

# Wpływ organizacji społecznych na procesy instytucjonalizacji. Przegląd teorii socjologicznych

W tym rozdziale zamieściłem pierwszą część własnych badań nad wpływem organizacji pozarządowych na współpracę międzysektorową prowadzoną przez gminy. Skupiłem się tu na znaczeniu organizacji społecznych dla przebiegu lokalnej zmiany instytucjonalnej, a w szczególności na: a) zestawieniu teorii socjologicznych wyjaśniających endogenne procesy instytucjonalizacji; b) uświadomieniu, że dynamika instytucjonalna często posiada „polityczny” charakter, motywujący aktorów do podejmowania działań strategicznych; c) przeniesieniu powyższych rozważań na grunt badań nad wpływem organizacji pozarządowych na współpracę międzysektorową prowadzoną przez samorządy gminne.

We wprowadzeniu do rozdziału zazaczyłem kontekst instytucjonalny, który skłonił mnie do rozważań teoretycznych nad wpływem podmiotów sprawczych na lokalne porządki instytucjonalne. Ukazałem w nim gminną politykę społeczną jako pole organizacyjne, w którym funkcjonują praktyki społeczne narzucane przez przymus państwowy oraz praktyki podatne na oddolne przekształcenia — podtrzymywane i transformowane przez aktorów obecnych w danym polu.

W dalszej części rozdziału przedstawiłem podstawowe korzyści płynące z używania pojęcia „pole” i zamieściłem opis teorii socjologicznych, które tłumaczą przebieg lokalnej zmiany instytucjonalnej, inicjowanej wewnątrz określonego układu społecznego. Omówiłem także dziedzictwo szkoły nauk o organizacjach (ang. *organizational studies*) — subdyscypliny socjologii, która przyczyniła się do rozwoju nurtu teoretycznego określanego mianem „nowego instytucjonalizmu”

(por. Scott 2001)<sup>144</sup>. Później zaś przytoczyłem jej krytykę zasadzającą się na twierdzeniu, że nauki o organizacjach zapominają o „politycznym”<sup>145</sup> charakterze procesów instytucjonalizacji, czyli nie dostrzegają konfliktu o władzę i nierówności strukturalnych, które warunkują wpływ podmiotów sprawczych na przebieg instytucjonalizacji (por. Fligstein 2009). Następnie zaprezentowałem dwa nowatorskie ujęcia teoretyczne, które w ramach studiów nad dynamiką instytucjonalną akcentują znaczenie działań strategicznych inicjowanych przez ludzi i organizacje. Znalazły się wśród nich teoria „krytycznego realizmu” (por. Archer 2013) i „teoria kapitału społecznego” (por. Lin 2001).

Na zakończenie rozdziału podsumowałem omówione teorie i holistycznie opisałem oddolny wpływ organizacji społecznych na praktyki społeczne w polach organizacyjnych. Postawiłem również tezę mówiącą, że spostrzeżenia przedstawione w tym rozdziale można wykorzystać w badaniach nad instytucjonalizacją współpracy międzysektorowej w polach gminnej polityki społecznej.

## 1. POLE ORGANIZACYJNE — CHARAKTERYSTYKA POJĘCIA

W dalszej części książki traktuję gminną politykę społeczną jako „pole organizacyjne”. Wymaga to sformułowania definicji przytoczonego pojęcia i wyjaśnienia, co stanowi o jego atrakcyjności analitycznej.

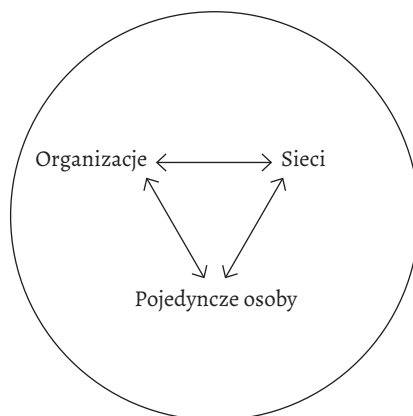
Pole organizacyjne jest obszarem, w którym zorganizowane grupy aktorów kształtują swoje działania, odnosząc się do siebie wzajemnie. Zazwyczaj pola powstają i rozpadają się spontanicznie. W obrębie państw istnieją jednak pola organizacyjne, w których zasadnicze reguły kierujące ludzkimi praktykami są ustanawiane i egzekwowane przez władze krajowe (Fligstein 2009). Współczesna socjologia dostrzega duży potencjał analityczny, który kryje się za pojęciem pola. Niektórzy badawcze twierdzą wręcz, że „większość badań empirycznych w dziedzinie socjologii politycznej, socjologii ekonomicznej i socjologii ruchów społecznych dotyczy tworzenia nowych i transformacji już istniejących pól” (tamże: 279).

O istnieniu pola organizacyjnego wnioskujemy pośrednio na podstawie czterech przesłanek, takich jak: 1) wzrost liczby interakcji między podmiotami obecnymi w polu; 2) wyłonienie się dobrze zdefiniowanych wzorów hierarchii i zawierania koalicji; 3) wzrost ilości informacji, które muszą zostać przyswojone przez uczestników pola; 4) rozwój świadomości uczestników pola, że są zaangażowani we wspólne przedsięwzięcie (Powell 2007).

<sup>144</sup> Pisząc o nowym instytucjonalizmie, odwołuję się głównie do dorobku szkoły *organizational studies*. Pojęcie „nowy instytucjonalizm” funkcjonuje również w szerszym kontekście (jako grupa teorii zmieniających podejście do badania instytucji), występującym w xx-wiecznych naukach społecznych: socjologii, ekonomii i politologii (por. North 1995; Ostrom 2005; Chmielewski 2011; Peters i Pierre 2007; Peters 1999; March i Olsen 2005). Twórcy zaliczani do nowego instytucjonalizmu poszukują uniwersalnej teorii działania, która uwzględniałaby podmiotowość sprawczą aktora, jednocześnie nie przecząc ograniczeniu tej sprawczości przez uwarunkowania zewnętrzne.

<sup>145</sup> Polityczność rozumiem za Chantal Mouffe jako „wymiar antagonizmu leżący u podstaw każdego ludzkiego społeczeństwa” (2008: 24).

Rys. 15. Pole instytucjonalne



Źródło: Lin 2001: 189

W myśl szeroko znanej definicji stworzonej przez Paula J. DiMaggio i Waltera W. Powella (2006: 601), w skład pola organizacyjnego wchodzi „te organizacje, które łącznie stanowią rozpoznawalne obszary zinstytucjonalizowanego życia: kluczowych dostawców, konsumentów zasobów i produktów finalnych, agencje nadzoru oraz inne organizacje, które dostarczają podobnych usług i produktów”.

Moim zdaniem, istnieje potrzeba rozszerzenia zakresu pojęciowego wspomnianej definicji o pojedynczych ludzi. Aktorzy ci również są uwikłani w sieci społeczne, przez co wpływają na strukturację danego pola. Proponuję zatem, aby w definicji pola uwzględnić wszystkie podmioty sprawcze, niezależnie od przynależności do różnych jednostek analizy — podobnie jak uczynił Nan Lin, tworząc własną definicję pola instytucjonalnego (por. rys. 15):

W ramach pola instytucjonalnego aktorzy (włączając jednostki, sieci i organizacje) rozpoznają, demonstrują oraz dzielą rytuały i zachowania, przestrzegają ograniczeń i ułatwień dyktowanych przez instytucje społeczne. [...] Z polem instytucjonalnym związany jest również proces instytucjonalnej definicji i strukturacji (Lin 2001: 187–188).

Oznacza to, że pole instytucjonalne jest wyznaczone przez instytucje zewnętrzne wobec niego, ale posiada także autonomię i wewnętrzną niedookreśloność, w ramach której może dojść do wykształcenia się różnych zestawów praktyk społecznych. Proces ten zachodzi za pośrednictwem sprawczości podmiotów obecnych w polu — dzięki temu, że aktorzy w sposób świadomy lub nieświadomy stanowią dla siebie punkt odniesienia. Z tego powodu nie można z góry przewidzieć struktury społecznej danego pola i panującego w nim ładu instytucjonalnego, a poznanie tych wymiarów wymaga przeprowadzenia badań empirycznych.

Na potrzeby mojej książki wprowadziłem w zakres definicyjny terminu „pole organizacyjne” wszystkie podmioty obecne w „polu instytucjonalnym” oraz

łączące je relacje. Pozostałem jednak przy przymiotniku „organizacyjne”, ponieważ głównym punktem moich analiz były działania organizacji społecznych w polu instytucjonalnym.

Powyższemu spojrzeniu na pole organizacyjne towarzyszyła świadomość, że działalności aktorów w polu nie można postrzegać rozłącznie, a sprowadzenie analizy pola do sumy powiązań między elementami (*vide* teoria wymiany) byłoby zbyt dużym uproszczeniem (DiMaggio, Powell 2006). Dlatego też trzeba pamiętać, że pole to „ogół istotnych aktorów traktowanych jako pewna całość” (tamże: 602). Podmioty sprawcze w polu wzajemnie się konstytuują w procesie współodniesienia. Niektórzy podkreślają wręcz, że myśleć w kategoriach pola to myśleć relacyjnie (Bourdieu, Wacquant 2001; Fligstein, McAdam 2012). Oznacza to, że nierówności społeczne i ład instytucjonalny w polu organizacyjnym są również warunkowane przez zmiany w zestawie aktorów obecnych w jego obrębie.

### 1.1. Gminna polityka społeczna jako pole organizacyjne

Pisząc ten rozdział, chciałem wyjaśnić endogenną dynamikę instytucjonalną zachodzącą w polach organizacyjnych, sięgając do dostępnych teorii socjologicznych. Uznałem przy tym, że gminną politykę społeczną można analizować jako pole organizacyjne. Moim głównym punktem zainteresowania był oddolny wpływ organizacji pozarządowych na współpracę międzysektorową prowadzoną przez władze lokalne. Wątek ten powróci pod koniec rozdziału. W tym miejscu zdefiniuję gminną politykę społeczną jako pole, aby przybliżyć kontekst instytucjonalny dalszych rozważań.

Na przełomie XX i XXI wieku polityka wielu demokratycznych państw opiekuńczych doprowadziła do decentralizacji administracji publicznej i przekazania gminom odpowiedzialności za realizację wielu zadań publicznych, które wcześniej były w gestii rządu krajowego<sup>146</sup>. Tym samym można powiedzieć, że powstanie pól gminnej polityki społecznej jest rezultatem „decentracji” procesów rządzenia (por. rozdz. IVA). W efekcie regulacji państwowych administracja samorządowa została zobowiązana do dostarczania miejscowej ludności usług z zakresu polityki społecznej. Przy czym uprawnienia, które nabyły samorządy, pozwalają im na:

- samodzielną produkcję usług publicznych przy wykorzystaniu jednostek sektora finansów publicznych,
- zlecenie wykonania zadań publicznych organizacjom pozarządowym (w formie powierzenia lub wspierania),
- zamawianie wykonania usług publicznych u podmiotów komercyjnych.

W myśl podanej wcześniej definicji pola organizacyjnego, w danym polu gminnej polityki społecznej obok administracji lokalnej mogą również

<sup>146</sup> W polskim kontekście instytucjonalnym zadania przekazane gminom mają charakter zadań własnych gminy, bądź zadań zleconych przez administrację rządową (zadania dzielą się ponadto ze względu na ich obligatoryjny lub fakultatywny charakter).

występować m.in. niepubliczni producenci usług publicznych i podmioty finansujące produkcję tych usług. Granice pola lokalnej polityki społecznej wyznacza obszar danego samorządu i przepisy egzekwowane przez władze państwowe, które decentralizują rządzenie i ustanawiają konkretne regulacje dotyczące prowadzenia wielosektorowej polityki społecznej.

Praktyki społeczne występujące w polu gminnej polityki społecznej są pochodną odgórnej rządowej standaryzacji i zagwarantowanej prawnie autonomii układów samorządowych. Oznacza to, że zależą także od endogennych procesów instytucjonalizacji przebiegających w danym polu<sup>147</sup>. W procesach tych uczestniczą zarówno pojedynczy ludzie, jak i organizacje społeczne, przy czym w zbiorze organizacji znajdują się wszystkie organizacje publiczne i niepubliczne, których obecność w polu może wpływać na produkcję usług związanych z ustawowymi zadaniami samorządu.

## 2. KORZYŚCI PŁYNĄCE Z PERSPEKTYWY MEZOSTRUKTURALNEJ

Termin „pole” mocno zakorzenił się w socjologii pod koniec ubiegłego wieku, stając się kluczowym pojęciem nowego instytucjonalizmu. Pierwsze użycie tego określenia przypisywane jest psychologowi Kurtowi Lewinowi (1939, 1950). Twierdził on, że w życiu człowieka dochodzi do nieustannej interakcji między polem psychicznym jednostki i środowiskiem zewnętrznym. Interesowało go, w jaki sposób ludzie dopasowują się do innych oraz jak wpływają na otoczenie społeczne, prowadząc do jego zmiany.

Decydujący wpływ na upowszechnienie pojęcia pola w socjologii wywarł Pierre Bourdieu. Pole było istotnym elementem teorii strukturalnego konstruktywizmu, którą zbudował na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Według tej teorii „w kategoriach analitycznych pole można zdefiniować jako sieć albo konfigurację obiektywnych relacji między pozycjami. Pozycje zaś są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom czy instytucjom je zajmującym, określając ich aktualną i potencjalną sytuację (*situs*) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału). Posiadanie zaś owej władzy (kapitału) określa dostęp do specyficznych korzyści, o które toczy się gra w danym polu” (Bourdieu, Wacquant 2001: 78).

Francuski socjolog, podobnie jak Lewin, akcentował proces ciągłej interakcji między polem a jednostką. Rolę pośrednika w jego koncepcji stanowi habitus, dzięki któremu struktura wpływa na aktora, a aktor na strukturę. Dorobek Bourdieu pomógł późniejszym autorom dostrzegać relacje władzy wbudowane w pola oraz fakt, że są one podtrzymywane i transformowane przez praktyki

<sup>147</sup> Prawne zapewnianie NGO-som wpływu na współpracę międzysektorową związane jest z programami naprawy demokracji, ukierunkowanymi na pokonanie kryzysu demo-władzy i demo-dystrybucji (por. część A).

podmiotów sprawczych (por. Fligstein 2009; Fligstein, Mc Adams 2012; Lawrence, Winn, Jennings 2001).

Pole organizacyjne „pośredniczy pomiędzy organizacją a społeczeństwem i w nim zachodzą procesy, poprzez które społecznie konstruowane oczekiwania oraz praktyki są rozpowszechniane i reprodukowane” (Greenwood, Suddaby, Hinings 2002: 58, za: Pawlak 2013: 82). Jak zauważa Mikołaj Pawlak, „w przeciwieństwie do systemu pole jest układem społecznym o charakterze otwartym. Jest w nim miejsce zarówno na konflikt, jak i na kooperację. Pole organizacyjne jest reprodukowalne, jednak nie ma cech systemu dążącego do stabilności” (Pawlak 2013: 83).

Perspektywa mezospołeczna, automatycznie obierana w badaniach nad zjawiskami zachodzącymi w polu, ułatwia odcięcie się od dwóch trendów widocznych w historii myśli społecznej, które nie oferowały pełnego wyjaśnienia dynamiki instytucjonalnej (por. Archer 2013):

- a) konflacji odgórnjej, uznającej prymat społeczeństwa nad jednostką;
- b) konflacji oddolnej, prowadzącej do konstruktywistycznego postrzegania porządku społecznego.

Nowe podejście badawcze przewyżcza „dualizm metodologiczny” — odwieczną słabość socjologii, wynikającą z uznawania ontologicznej odrębności podmiotu sprawczego (*agency*) i społeczeństwa (*structure*). Konsekwencją tej słabości było oddzielne badanie wspomnianych bytów. Uznawano bowiem, że cechy społeczeństwa nie są redukowalne do indywidualnych cechy podmiotów i *vice versa*.

Współcześnie coraz więcej badaczy zmiany społecznej rezygnuje z dualizmu na rzecz „dualności”. Wspomniana perspektywa teoretyczna (określana również mianem konflacji centralnej lub konflacji środkowej) zdobyła w ostatnich latach szczególną popularność wśród autorów zaliczanych do nauk o organizacjach (por. Scott 2001, 2013; Greenwood, Suddaby, Hinings 2002; Lawrence, Hardy i Phillips 2002; Clegg i in. 2006; Fligstein, McAdam 2012). Zwolennicy konflacji centralnej twierdzą, że „rzeczywistość społeczna ma inherentnie dwoisty charakter” (Domecka 2013: 106). Oznacza to, że *agency* i *structure* „nie leżą ze sobą w sprzeczności, ale wzajemnie się uzupełniają” (tamże), dzięki czemu aktorzy społeczni wpływają na struktury społeczne i transformują je, choć równocześnie sami są konstruowani przez istniejący porządek społeczny.

Konflacja centralna mocno zaznaczyła swą obecność w socjologii na przełomie XX i XXI wieku. Spotkała się także z umiarkowaną krytyką ze strony zwolenników tzw. „analitycznego dualizmu”, którzy na powrót — choć jedynie dla potrzeb analitycznych — rozdzielili *agency* i *structure*. Nie zaprzeczyli jednak ich wzajemnemu oddziaływaniu na siebie ani nie zanegowali potrzeby badania zmiany społecznej z poziomu mezospołecznego. Podejście to stanowi kolejną próbę opisu intencjonalnego wpływu podmiotu sprawczego na proces instytucjonalizacji i zostanie zaprezentowane pod koniec rozdziału. Najpierw jednak omówię koncepcje teoretyczne wyjaśniające podmiotowe sprawstwo instytucjonalne,

które były rozwijane w ramach pierwszej i drugiej fali nauk o organizacjach (*organizational studies*)<sup>148</sup>.

### 3. KONSTRUKTYWIZM SPOŁECZNY W NAUKACH O ORGANIZACJACH

Powstanie nauk o organizacjach wiązało się ze sprzeciwem wobec traktowania instytucji społecznych jako odgórnie zdefiniowanych skryptów postępowania, przyswajanych w trakcie socjalizacji i umożliwiających ludzkie interakcje. Nurt ten jako całość konstytuują dwa szczególne założenia: a) przekonanie, że procesy społeczne i porządki instytucjonalne mają znaczenie, które może być transformowane przez podmioty sprawcze, oraz b) niezgoda na atomistyczne ujmowanie zjawisk społecznych (por. DiMaggio i Powell 1991a).

Teoretycy nauk o organizacjach działają w kontrze do konfencji odgórnych. Twierdzą, że zamykają one organizacje formalne w „żelaznych klatkach” determinowanych logiką dziejów. Przyjmując perspektywę mezostrukturalną dostrzegają, że zespół praktyk, wierzeń i skryptów regulujących ludzkie zachowania zależy od zestawu aktorów pozostających ze sobą w relacji współodniesienia (DiMaggio i Powell 2006).

W dorobku omawianej szkoły widoczne są dwa nurty. W pierwszej fazie swego rozwoju nauki o organizacjach interesowały się zjawiskiem adaptacji aktorów do warunków istniejących w polu organizacyjnym, nie wykształciły jednak narzędzi do analizy zjawisk związanych z konfliktem o władzę i strategiami wpływania podmiotów sprawczych na transformację zastanego ładu społecznego (por. Fligstein 2009). Założyciele szkoły nauk o organizacjach obserwowali rzeczywistość społeczną z perspektywy charakterystycznej dla konfencji centralnej, ale nadal odwoływali się do konstruktywizmu społecznego, czyli teorii socjologicznej zaliczanej do konfencji oddolnych (szerzej piszę o tym w dalszym ciągu rozdziału).

W późniejszym okresie do nurtu nauk o organizacjach mocniej przeniknęła myśl Anthony’ego Giddensa i Pierre’a Bourdieu. Opóźnienie to można wytłumaczyć faktem, że szkoła *organizational studies* powstała dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku, a teoria strukturacji i strukturalizm konstruktywistyczny nie były wówczas powszechnie znane. Naukowców inspirowały wtedy inne teorie, które przeżywały w tym czasie swój złoty wiek i oferowały redukcjonistyczną krytykę funkcjonalizmu (*vide* interakcjonizm symboliczny, teoria wymiany itp.).

<sup>148</sup> W anglojęzycznych naukach społecznych termin *organizational studies* funkcjonuje jako nazwa konkretnego nurtu badań socjologicznych (por. Clegg, Hardy, Lawrence, Nord 2006). W polskim kontekście kulturowym „nauki o organizacjach” opierają się na ekonomicznych modelach organizacji i stanowią część nauk o zarządzaniu (por. Kożuch 2007; Cyfert, Krzakiewicz 2009). W dalszej części pracy będę używał pojęcia „nauki o organizacjach” w znaczeniu socjologicznym, zamiennie z określeniem *organizational studies*. Tym samym chcę zwrócić uwagę na fakt, że korzystam z dorobku konkretnej szkoły badawczej, która występuje w obrębie socjologii.

Twórcy pierwszej fali *organizational studies* mocniej skupiali się na tym, co łączy aktorów w polu — wspólnym środowisku, mitach, skryptach, rytuałach, wzorach racjonalności — niż na tym, co ich dzieli (por. DiMaggio i Powell 2006; Mayer i Scott 1992; March i Olsen 2005; Mayer i Rowan 2006; Scott 2001). Zgodnie z duchem konstruktywizmu społecznego nie rozwijali badań nad intencjonalnym wpływem jednostek i grup społecznych na proces instytucjonalizacji, ale interesowało ich dopasowywanie się organizacji formalnych do wymogów pola i obserwowanie dyfuzji nowych wzorów instytucjonalnych (por. Tolbert i Zucker 1993). Twierdzili, że zjawiska zachodzące w polu prowadzą do uzgadniania zbiorowej racjonalności, przez co finalnie wpływają na działania organizacji społecznych.

Nauki o organizacjach pomijały wówczas zagadnienie strategicznego dążenia organizacji do zmiany praktyk społecznych (por. Nee i Ingram 2003). Przykładały za to dużą wagę do procesów izomorfizmu instytucjonalnego. Używając określeń zaproponowanych przez Marcha i Olsena (2005) można stwierdzić, że twórcy pierwszej fali *organizational studies* skoncentrowali się na logice stosowności widocznej w zachowaniu aktorów zbiorowych, deprecjonując znaczenie logiki konsekwencji, która kieruje ich postępowaniem. Interesowała ich sprawność organizacji społecznych w dopasowywaniu się do wymogów pola i procesy upodabniania się organizacji względem do siebie. Były one pochodną adaptacji aktorów do reguł instytucjonalnych panujących w danym polu i występującego w nim zestawu podmiotów sprawczych<sup>149</sup>.

Opisywany nurt badawczy początkowo nie zajmował się w ogóle konfliktem wokół praktyk społecznych obecnych w polach. Krytycy tego zaniechania piszą, że „większość występujących w socjologii organizacji wersji nowych teorii instytucjonalnych nie zawiera również teorii władzy, która powiązana jest z teorią działania. Pytanie o to, dlaczego powinny istnieć pola i w czyim interesie istnieją, nigdy nie stanowi przedmiotu teorii instytucjonalnych” (Fligstein 2009: 280).

Przytaczając powyższą krytykę, warto jednak dodać, że twórcy należący do pierwszej fali *organizational studies* nie ignorowali zjawiska władzy jednak analizowali je głównie przez pryzmat dopasowywania się organizacji społecznych do wymogów pola. W tym ujęciu „organizacje konkurują nie tylko o zasoby i klientów, ale również o polityczną władzę i instytucjonalną legitymację, zarówno o społeczne, jak i ekonomiczne dostosowanie [kursywa — T.P.]” (DiMaggio i Powell 2006: 608). Przypisywali im zatem cechy podmiotów, które nie koncentrują się na zmienianiu zastanego porządku instytucjonalnego.

Badacze reprezentujący nauki o organizacjach interesowali się wzorami adaptacji organizacji społecznych do wymogów pola, dlatego marginalizowali

<sup>149</sup> Dla celów analitycznych DiMaggio i Powell (2006) wyróżnili 3 rodzaje izomorfizmu: a) przymusu — oznaczający konieczność przestrzegania przepisów prawa i bilansu ekonomicznego; b) mimetyczny — polegający na kopiowaniu praktyk najsprawniejszych organizacji; oraz c) normatywny — będący wynikiem ustaleń między organizacjami obecnymi w polu (*vide* organizacje zrzeszające organizacje promujące określone standardy działania). Richard Scott na bazie trzech typów izomorfizmów stworzył podział na trzy współwystępujące filary instytucji: a) regulacyjny, b) kulturalno-kognitywny i c) normatywny (Scott 2001: 52).



badania nad celowym wpływem tych podmiotów na trwanie lub transformację instytucji. Uważali, że zmiana instytucjonalna jest procesem spontanicznym, polegającym na ewolucji znaczeń przypisywanych przez osoby określonym symbolom. Widzieli w ludziach przekąźniki „rozprzestrzeniające znaczenia w obrębie grup” (tamże; por. Mayer i in. 1987). Tego typu myślenie o zmianie instytucjonalnej sprowadzało organizacje społeczne i inne ponadjednostkowe struktury społeczne do drugoplanowej roli, pozbawiając je cech warunkujących przebieg procesu instytucjonalizacji. Podejście to sprzyjało również „odwrotowi od problematyki władzy, czyniąc aktorów propagatorami znaczeń i wyznawcami skryptów” (Fligstein 2009: 281).

Przyjęcie powyższej perspektywy badawczej miało swe źródła w ponowoczesnym konstruktywizmie społecznym, który jest koncepcyjnie zwrócony w stronę kultury (Berger i Luckmann 1983). Konstruktywiści społeczni uważają, że dynamika instytucjonalna opiera się na typizacjach dokonywanych przez jednostki, ale zmiana znaczeń organizujących życie społeczne nie musi angażować ludzkiej świadomości. W tym ujęciu podmiotowe sprawstwo (*agency*) polega często na przypadkowym performansie. Oznacza to, że dla wyjaśnienia dynamiki instytucjonalnej mało istotne jest badanie motywacji aktorów i towarzyszących im kalkulacji. W dodatku ludzkie racjonalizacje są często formułowane *post factum*, a tym samym stanowią wtórny produkt procesów instytucjonalnych i nie odzwierciedlają pierwotnych intencji jednostek. A zatem nie nadają się na zmienne niezależne, gdyż same są konstruktami społecznymi.

Dlatego też krytycy pierwszej fali *organizational studies* twierdzą, że potraktowała ona ludzi „jako kulturowych ‘ignorantów’ (Giddens 2003) poprzez uczy-nienie ich pasywnymi odbiorcami instytucji” (Fligstein 2009: 280) i wywyższanie znaczenia ekspertów. W tym ujęciu jednostki wywołują zmianę instytucjonalną jedynie nieświadomie lub przez przypadek. Ekspertki w zamian posiadają zdolność „naukowego” rozpoznania specyfiki danego pola, zgodnie z narzędziami badań socjologicznych, i potrafią projektować „dobre” rozwiązania instytucjonalne, które mają szansę na dyfuzję i utrwalenie (por. Fligstein 2009; Brinton i Nee 2003)<sup>150</sup>.

Sedno krytyki pierwszej fali *organizational studies* dobrze oddaje wypowiedź Neila Fligsteina:

Jeśli aktorzy są wyznawcami zracjonalizowanych mitów, często pod wodzą profesjonalistów, zostają pozbawieni jakichkolwiek „interesów”, a to zmusza nas do zastanowienia się, dlaczego w ogóle działają. Nie dysponując prawdziwą teorią interakcji i władzy, większość wersji nowego instytucjonalizmu w socjologii nie jest nawet w sensowny sposób powiedzieć, w jaki sposób wylaniają się instytucje (Fligstein 2009: 281).

Twórcy należący do nurtu nauk o organizacjach, którzy oparli swoje badania na konstruktywizmie społecznym, spotykali się z ograniczeniami wynikającymi

<sup>150</sup> Krytycy konflacji oddolnych kwestionują ową ekspercką skuteczność (por. Giddens 2003). Codzienne życie także weryfikuje obraz naukowca wspieranego autorytetem wspomnianych teorii, ponieważ porażka praktyk specjalistów automatycznie podważa ich wiarygodność.

z obranej perspektywy teoretycznej. Już w latach osiemdziesiątych xx wieku — najlepszym okresie dla omawianej dyscypliny — Pamela S. Tolbert i Lynn G. Zucker (1983) zgłaszały konieczność szerszego uwzględnienia podmiotowości sprawczej aktora w procesie instytucjonalizacji i narzekały na brak odpowiedniej aparatury pojęciowej do badań przebiegu zmiany społecznej.

Wymienione autorki zauważyły szczególną rolę organizacji społecznych, które szybko adaptują się do zmian zachodzących w polu (tzw. *early adapters*) Twierdziły, że pionierzy instytucjonalizacji w określonych sytuacjach dostrzegają możliwość wyznaczenia własnych projektów instytucjonalnych (tamże: 26). Potrafią szybko odczytać konieczność dziejową wymuszającą zmiany instytucjonalne w obrębie pola i dzięki uzyskanemu pierwszeństwu mają szansę zablokować inne rozwiązania. Perspektywa zaproponowana przez Tolbert i Zucker miała jednak parę kluczowych słabości. Nie wyjaśniała, w jaki sposób aktorzy zbiorowi nagle porzucają chęć dopasowywania się do warunków pola i stają się propagatorami nowych wzorów interakcyjnych. Nie poruszała również zagadnienia potencjalnej konkurencji między projektami instytucjonalnymi i problematyki polityczności samego procesu instytucjonalizacji (*vide* konflikty między organizacjami).

Problem ten uwidocznił się także w pracach Paula DiMaggio, dotyczących znaczenia podmiotu sprawczego w procesie zmiany instytucjonalnej. Stworzył on opis przedsiębiorcy instytucjonalnego (ang. *institutional entrepreneur*)<sup>151</sup>, widzącego w nowych instytucjach możliwości zrealizowania własnych celów, związanych z ważnymi dlań wartościami (DiMaggio 1988: 14). Innowator tego typu świadomie buduje instytucje, a następnie działa na rzecz ich dyfuzji w polu organizacyjnym.

Obie nowatorskie propozycje opisu podmiotowej sprawczości zderzyły się ze sprzecznościami tkwiącymi w konstruktywizmie społecznym. Teoria ta ujmuje podmioty sprawcze jako jednostki immanentnie splecione z symbolami, nie potrafiące wyzwolić się od prymatu znaczeń<sup>152</sup>. Symbole ewoluują zaś bez świadomego udziału ludzi, którzy je używają. Oznacza to, że zmiana społeczna jest procesem przebiegającym poza świadomością jednostek, w sposób nie związany z ich intencjonalną wolą.

Jak zauważył Mikołaj Pawlak, spojrzenie na przedsiębiorcę instytucjonalnego z perspektywy konstruktywizmu społecznego nie wyjaśnia jego wpływu na rzeczywistość i faktu wyswobodzenia się spod wpływu symboli. Sprawia to, że przedsiębiorca przypomina zboczeńca nadnormalnego, który „siłą swej irracjonalnej woli zmienia rzeczywistość”, zaś jego działanie nie mieści się w racjonalnych schematach wyjaśniania (Pawlak 2013: 105)<sup>153</sup>. Aktor tego typu jest konstruowany przez społeczeństwo, ale równocześnie potrafi częściowo wyswobodzić się spod

<sup>151</sup> W polskiej literaturze określenie to było tłumaczone również jako „twórczy innowator strategiczny” (Gąciarz 2004: 50). Dokładne omówienie pojęcia *institutional entrepreneur* można odnaleźć w tekście Cynthii Hardy i Steve’a Maguire’a (2008).

<sup>152</sup> Zgodnie z tradycją hermeneutyczną, człowiek nie jest w stanie wprost poznać rzeczywistości — dostępne są mu jedynie fenomeny, a nie noumeny.

<sup>153</sup> Figurę „zboczeńca nadnormalnego” Pawlak zaczerpnął z pism Floriana Znanieckiego (1934).

jego wpływu i dokonać intencjonalnych, świadomych działań na rzecz transformacji reguł interakcyjnych. Figura przedsiębiorcy instytucjonalnego została opisana w ramach pierwszej fali nauk o organizacjach, które nie potrafiły jednak wyjaśnić tego zjawiska. Przekraczało to bowiem możliwości eksplanacyjne oferowane przez teorię konstrukttywizmu społecznego.

Powyższa krytyka nie przekreśla jednak znaczenia dorobku autorów należących do pierwszej fali nauk o organizacjach dla rozwoju studiów nad lokalnymi procesami instytucjonalizacji. Szkoła ta przyczyniła się do zakwestionowania funkcjonalistycznego obrazu instytucji jako makrospołecznej „żelaznej klatki”, w której aktorzy przestrzegają odgórnie zdefiniowanych zestawów ról społecznych. Stworzyła także schemat zmiany instytucjonalnej, mającej źródła w oddolnej ewolucji znaczeń używanych przez jednostki, która przebiega w ramach niekończących się cykliw internalizacji, eksternalizacji i obiektywizacji wzorów kulturowych (Berger i Luckmann 1983)<sup>154</sup>.

Pierwsza fala nauk o organizacjach utożsamiała pola organizacyjne z obszarami interakcji społecznych o względnie otwartych granicach i wprowadziła do socjologii nowatorską perspektywę analizowania lokalnej dynamiki społecznej. Zmianę strukturalną w polach organizacyjnych połączyła z dwoma zjawiskami:

- a) konkurencją organizacji społecznych o jak najlepsze dopasowanie się do warunków panujących w danym polu;
- b) spontanicznym rozpowszechnianiem się nowych wzorów instytucjonalnych w obrębie pola (traktowanym jako proces, w którym organizacje społeczne nie odgrywają większego znaczenia).

Mimo krytyki nurt *organizational studies*, oparty na konstrukttywizmie społecznym, nadal istnieje i święci sukcesy. Badacze tego nurtu odkrywają wzory adaptowania się organizacji formalnych do zmiany instytucjonalnej. Uważają przy tym, że źródłem dynamiki instytucjonalnej są zmiany kulturowe, prawne i technologiczne. Niektórzy badacze dodatkowo łączą interakcjonizm symboliczny z perspektywą teorii aktora sieci i dowodzą, że sieci konstruują aktorów (Czarniawska 2010; por. Latour 2010). W tym ujęciu sieci społeczne nie są utożsamiane z siecią powiązań (wykorzystywaną intencjonalnie przez aktorów), lecz są definiowane jako sieć relacji, które pośrednio konstytuują tożsamość podmiotów sprawczych. Warto też zaznaczyć, że w owych sieciach na równych prawach uczestniczą ludzie i maszyny.

#### 4. INDYWIDUALIZM STRUKTURALNY, CZYLI SPRAWSTWO CELOWE

Krytycy pierwszej fali nauk o organizacjach zarzucali im zbyt dużą koncentrację na dopasowaniu się organizacji społecznych do wymogów panujących w polu (*vide* izomorfizm instytucjonalny). Twierdzili, że w ramach *organizational studies* nie

<sup>154</sup> Podobny schemat zmiany instytucjonalnej stworzyły Pamela S. Tolbert i Lynn G. Zucker (1993). Obejmuje on innowację, uzwyczajnienie (*habitualization*), obiektywizację i sedymentację.

rozwinęto refleksji na temat podmiotowego sprawstwa jednostki. Nie udzielono zatem odpowiedzi na kluczowe pytania, dlaczego ludzie podtrzymują istnienie organizacji społecznych oraz w jaki sposób za pośrednictwem organizacji wpływają na odtwarzanie się ładu społecznego. Stało się tak, ponieważ konstruktywizm społeczny ignorował badanie intencjonalnego wpływu jednostki na trwanie lub transformację praktyk społecznych.

Krytykę pierwszej fali nauk o organizacjach rozpoczęli badacze, którzy czerpali z dorobku teorii wymiany i socjologicznej teorii racjonalnego wyboru. Wspomniane teorie mają charakter konfliktu oddolnych i noszą również miano indywidualizmu strukturalnego (por. Udehn 2001)<sup>155</sup>. Wspomniane podejście badawcze zyskało dużą popularność między szóstą a dziewiątą dekadą XX wieku, stając się punktem odniesienia dla następnych generacji twórców należących do nurtu *organizational studies*. Opierało się ono na zanegowaniu konfliktu odgórnego i konstruktywizmu społecznego, co obudziło nowe nadzieje na rozwiązanie problemu wpływu aktora na struktury społeczne (i struktur społecznych na aktora).

Zdaniem indywidualistów strukturalnych, redukcjonizm metodologiczny oferowany przez konstruktywizm społeczny nie prowadził do wyodrębnienia osoby jako pełnoprawnego podmiotu sprawczego (tamże). W dodatku wszystkie dotychczasowe teorie socjologiczne, łącznie z naukami o organizacjach, stosowały przesocjalizowany model jednostki<sup>156</sup>. Dlatego też indywidualiści strukturalni zwrócili się w stronę modelu człowieka racjonalnego i kalkulującego, który funkcjonował w ekonomii. Rozszerzyli go o zjawiska znane z socjologii, takie jak: monitorowanie przez ludzi pisanych i niepisanych norm społecznych (Coleman 1986); zakorzenienie podmiotu sprawczego w sieciach społecznych (Granovetter 1985); wykorzystywanie w interakcjach wartości pośredniczących (Blau 2009); oraz wyposażenie aktora w ramy kognitywne (Lindenberg 2006, 2008).

W ten sposób powstała koncepcja *homo socio-economicus*, czyli podmiotu racjonalnego, który w swych decyzjach uwzględnia również wartości społeczne, wychodzące poza ocenę czystych korzyści materialnych (Hechter 1988, 1994). Wspomniany model człowieka zakłada, że ludzie starają się osiągać cenne dla siebie wartości lub minimalizować potencjalne straty, aby utrwalić albo wzmocnić własną pozycję społeczną. Dlatego też współdziałają z innymi osobami w ramach grup społecznych.

Używając terminologii zaproponowanej przez Siegwarta Lindenerga (1990), model człowieka wykorzystywany przez indywidualistów strukturalnych można określić skrótem RREEMM (*Resourcefull Restricted Expecting Evaluating Maximalizing*

<sup>155</sup> Krytycy pierwszej fali *organizational studies*, należący do nurtu indywidualizmu strukturalnego, podkreślali niekonsekwencje konstruktywistów społecznych. Twierdzili, że nauki o organizacjach, mimo że powstały jako sprzeciw wobec traktowania instytucji jako elementów trwałych, pozostały wierne tradycji socjologicznej, uznając prymat społeczeństwa nad człowiekiem. Szczególnie uwidoczniło się to brakiem zainteresowania intencjonalnym wpływem podmiotów sprawczych na ład społeczny (Udehn 2001).

<sup>156</sup> Pierwszym myślicielem, który w roku 1961 obszernie ukazał problemy związane z utrwaleniem się przesocjalizowanej koncepcji człowieka w socjologii był Denis Wrong (1984), przy czym nie tworzył on w nurcie indywidualizmu strukturalnego.

*Man*). Człowiek taki jest jednostką: a) wyposażoną w zasoby; b) posiadającą ograniczoną wolności działania wynikającą z niepełnej wiedzy, socjalizacji (rozumianej jako tworzenie ram kognitywnych) lub zakorzenienia w sieciach społecznych; c) oczekującą na efekty swoich działań; d) dokonującą ich ewaluacji; oraz e) dążącą do maksymalizacji subiektywnie definiowanych korzyści.

Model RREEMM został stworzony w kontrze do człowieka socjologicznego, socjalizowanego do odgrywania ról społecznych i sterowanego przez sankcje społeczne (SRSM — *Socialized, Role-Playing, Socially Sanctioned Man*)<sup>157</sup>. Celem powyższej innowacji było uwypuklenie podmiotowości sprawczej aktora i stworzenie pola dla jego aktywności. Wymagało to przynajmniej częściowego umiejscowienia społeczeństwa poza podmiotem, a więc emancypacji aktora z instytucji społecznych (Fedorowicz 2004: 52). Z tego powodu indywidualiści strukturalni preferują badania nad instytucjami postrzeganymi przez aktorów jako coś zewnętrznego wobec nich<sup>158</sup>. Przyjęcie takiej wizji rzeczywistości pozwala im twierdzić, że podmioty sprawcze mogą podejmować decyzje o współdziałaniu w czynnościach podważających lub utrwalających zastany ład społeczny. A zatem motywacja aktora do działania odzwierciedla jego refleksję na temat uwarunkowań zewnętrznych.

Według indywidualistów strukturalnych organizacje społeczne są wplecione w sieci interakcji, które składają się z aktorów indywidualnych i zbiorowych. Sieci te stanowią pomost łączący zjawiska mikro- i makrospołeczne. Jednostki potrafią świadomie wpływać na ład społeczny, gdy są niezadowolone ze swojej pozycji w strukturze społecznej lub czują zagrożenie jej utraty. W prezentowanym ujęciu ludzie są traktowani jako podmioty sprawcze, potrafiące werbalnie nazywać motywy swojego działania. Struktura społeczna ma tu charakter realny, choć posiada cechy emergentne, które wykraczają poza prostą sumę jednostek. Nierówności strukturalne są przedmiotem subiektywnej percepcji jednostek. Podmioty sprawcze mogą intencjonalnie wpływać na zmianę porządku instytucjonalnego, aby polepszyć lub obronić swoją pozycję społeczną i dokonują tego za pośrednictwem różnorodnych form działania zbiorowego (Hechter 1983; Coleman 1987).

Sieci łączące aktorów indywidualnych i zbiorowych przypominają sieci wymian, w których wprost nie można uzyskać wszystkich oczekiwanych korzyści. Przyczyną tego niedostatku są uwarunkowania instytucjonalne, konserwujące redystrybucje określonych zasobów i przekładające się na utrwalanie nierówności

<sup>157</sup> *Homo sociologicus* funkcjonuje w socjologii również jako podmiot posiadający opinie i wrażliwość na kwestie społeczne, dostosowujący się do oczekiwań otoczenia (OSAM — *Opinionated, Socially Sensitive, Acting Man*) (Lindenberg 1990).

<sup>158</sup> Swoją postawą przypominają libertarian, sprzeciwiających się koncepcji umowy społecznej (por. Lindenberg 1983) — idei, która była istotna w historii socjologii jako perspektywa uznająca prymat tego, co społeczne nad tym, co indywidualne (*vide* Comte, Durkheim, Parsons itp.). Wspomniany pogląd mówił, że z perspektywy aktora społeczeństwo to zestaw ustalonych ról i reguł interakcyjnych. Zawężało to możliwość oddolnej zmiany społecznej do określonego zbioru transformacji, dlatego transformację instytucji utożsamiano z reakcją makrospołeczną całego organizmu społecznego na warunki zewnętrzne wobec systemu społecznego.

społecznych. Wspomniane nierówności stanowią dla ludzi motywację do podważania ładu społecznego, dokonywanego indywidualnie lub za pośrednictwem grup społecznych.

Indywidualiści strukturalni uwypuklają strukturalne aspekty relacji społecznych (zależność od zasobów, zależność od władzy), a rachunek indywidualnych zysków i strat traktują jako potencjalne źródło zmiany społecznej. Według nich podmioty sprawcze angażują się w działania zbiorowe świadomie, w imię subiektywnych korzyści (nie tylko materialnych), albo też z obawy przed konkurencją lub sankcjami ze strony innych. Swoboda działań aktorów ograniczana jest zasobami społecznymi, którymi dysponują. Co więcej, podmioty sprawcze monitorują swoją pozycję w strukturze społecznej, aby potem strategicznie wykorzystywać ją dla własnych celów.

W ujęciu indywidualistyczno-strukturalnym zmiana instytucjonalna jest tożsama z transformacją uświadamianych reguł postępowania, które obowiązują przy wymianach społecznych. Nie obejmuje jednak redefinicji reguł nieuświadamianych i przekształceń znaczenia zasobów. W ten sposób konflikt o instytucje można interpretować jako spór o reguły dystrybucji ważnych zasobów. Warto pamiętać, że rezultaty finalne „gry o zasoby” zwiększają lub zmniejszają pozycję społeczną wybranych kategorii aktorów. Awanse są tutaj równoważone przez spadki, dlatego też konflikt wokół dynamiki instytucjonalnej należy analizować przez pryzmat walki o miejsce w strukturze społecznej, która przypomina grę o sumie zerowej (por. Giddens 2003).

Według tej perspektywy zmiana instytucjonalna ma źródła w dwóch typach działań realizowanych przez aktorów. Pierwszy zorientowany jest na wspólnotę i skutkuje dyskusjami na temat norm społecznych. Niekiedy kończą się one decyzją o redefinicji reguł obowiązujących w wymianach, dokonywaną w ramach dominującej większości. Drugi typ postępowania bazuje na subiektywnym rachunku korzyści. Jego efektem są oddolne działania zbiorowe (*collectiv action*) i przetargi interesów, które wtórnie generują efekty instytucjonalne (por. Elster 1989).

Koncepcja człowieka społeczno-ekonomicznego mimo swej atrakcyjności również obciążona jest błędem. Jej zwolennicy nie potrafią odpowiedzieć na pytanie o pochodzenie uspołecznienia inaczej niż odnosząc się do pojęcia interesu podmiotów sprawczych i ich kalkulacji. Okazuje się, że to za mało, aby wytłumaczyć, w jaki sposób dochodzi do działania społecznego, w którym jednostka swoim zachowaniem wywołuje przewidywalną reakcję drugiego podmiotu. Najmocniejszy zarzut wobec indywidualizmu strukturalnego głosi, że nie jest on w stanie obalić tezy o prymacie społeczeństwa nad jednostką. Według Jeffreya Alexandra (1988: 222–265), presupozycyjne zaangażowanie niektórych postpozytywistycznych programów badawczych w indywidualizm sprawia, że „teorie te kończą się wpuszczeniem tylnymi drzwiami pojęć kolektywistycznych [co jest — T.P.] wątpliwą strategią, która czyni je wewnętrznie sprzecznymi” (Turner 2004: 55).

Indywidualiści strukturalni twierdzą, że ludzie wyposażeni są w nieuświadamiane ramy poznawcze, które aktywizują się, gdy człowiek wchodzi w interakcje

oparte na świadomych motywach (Lindenberg 2006, 2008). Zakładają również, że wśród ludzi występuje wspólne rozumienie wartości pośredniczących w wymianach społecznych (Blau 2009: 227–249; Coleman 1990). Powyższe zabiegi sprawiają jednak, że aktywność człowieka typu RREEMM nadal jest determinowana społecznie, kulturowo lub środowiskowo. Inaczej ludzie nie byłoby w stanie się porozumieć, aby wejść w interakcje, na bazie których powstają grupy i sieci społeczne.

Gdyby rzeczywistość społeczna odpowiadała opisowi zawartemu w teorii indywidualizmu strukturalnego, wówczas dynamika instytucjonalna byłaby prosta do przewidzenia. Dzieje się tak, bowiem „modele racjonalnego aktora traktują reguły i zasoby jako egzogenne, a aktorów jako jednostki o stałych preferencjach” (Fligstein 2009: 282). To zaś oznaczałoby, że potencjalne transformacje ładu instytucjonalnego i wpływ podmiotów sprawczych na zmianę praktyk społecznych są ograniczone. W takich warunkach potencjalne efekty instytucjonalizacji można by wydedukować z warunków sytuacyjnych, w czym na przykład przoduje wnioskowanie za pomocą teorii gier. Powyższa uwaga uświadamia nam zasadniczą słabość indywidualizmu strukturalnego, polegającą na pomijaniu zdolności manipulacyjnych i adaptacyjnych podmiotów sprawczych. Zdolności te pozwalają jednostkom dynamicznie modelować nie tylko strategie postępowania, ale również własne tożsamości i preferencje, co pozwala im elastycznie dążyć do osiągnięcia wyniku, który jest najlepszy w danym kontekście sytuacyjnym (tamże).

## 5. KONFLACJA CENTRALNA

W latach dziewięćdziesiątych XX część indywidualistów strukturalnych wysunęła propozycję, aby nauki o organizacjach porzuciły model *homo sociologus* i przyjęły koncepcję *homo socio-economicus* (Nee i Ingram 2003; por. Granovetter 1990; Czwaro 2003). W szczególności zwracano wówczas uwagę na tę część dorobku indywidualizmu strukturalistycznego, która traktowała sieci społeczne jako wehikuł dynamiki instytucjonalnej (por. Lin 1982; Granovetter 1983, 1985; Burt 1992, 2005). Wspomniane propozycje budziły nadzieję na pokonanie kryzysu w naukach o organizacjach, które w dotychczasowych studiach nad zmianą instytucjonalną nie wykształciły narzędzi pozwalających diagnozować strategiczny wpływ aktorów społecznych na procesy instytucjonalizacji.

Ostatecznie okazało się jednak, że tezy głoszone przez zwolenników indywidualizmu strukturalnego nie zdobyły większej popularności, a kolejna generacja twórców *organizational studies* zwróciła się w stronę konflacji centralnej. Konflacja ta próbuje dokonać zabiegu z pozoru niemożliwego. Stara się z powrotem „zsocjologizować” ludzi, traktując ich jako aktorów pozostających pod wpływem struktur społecznych, ale jednocześnie przypisuje ludzkim działaniom motywacje „ujmując te działania jako strategiczne zachowania zorientowane na grupę” (Fligstein 2009: 280).

Konflacje centralne bazują na dorobku Anthony’ego Giddensa i Pierre’a Bourdieu. Dorobek tych autorów pomógł naukowcom tworzącym nauki

o organizacjach na pogłębienie refleksji nad dynamiką instytucjonalną i pozostanie w zgodzie z hermeneutyczną tradycją badawczą, która wykształciła się u zarania ich szkoły (por. Clegg i in. 1995, 2006; Scott 2013). Poniżej przedstawiłem główne tezy teorii strukturacji i konstruktywizmu strukturalistycznego opisujące wpływ jednostki na proces instytucjonalizacji oraz przybliżyłem prace osób rozwijających nauki o organizacjach, które swoją twórczość oparły na tych teoriach.

### 5.1. Teoria strukturacji — główne tezy

Giddensowska teoria strukturacji wypływa z dziedzictwa konstruktywizmu społecznego i fenomenologii oraz pozostaje w kontrze do indywidualizmu strukturalnego. Według niej „przedmiotem badań nauk społecznych nie jest doświadczenie indywidualnego aktora ani jakakolwiek ‘całość społeczna’, lecz uporządkowane w czasie i przestrzeni praktyki społeczne” (Giddens 2006: 664)<sup>159</sup>. Brytyjski socjolog utożsamia instytucje ze zrytualizowanymi praktykami społecznymi — to dzięki nim odtwarzają się struktury społeczne i obserwowane w dłuższym czasie zachowania jednostek (np. zrzeszanie się ludzi w organizacje pozarządowe). Giddens uważa, że struktury społeczne istnieją wyłącznie *in actu*, czyli w konkretnym momencie działania. Stanowią odwzorowanie relacji między aktorami i nie mają żadnych cech bytu trwałego. Struktury są wyłącznie „właściwościami systemów społecznych” (Giddens 2003: 678), wynikają z obowiązujących reguł interakcyjnych<sup>160</sup> i definicji zasobów społecznych. Aktorzy korzystają z istniejących reguł i sięgają po zasoby, które pozostają w ich dyspozycji. Tak powstaje stratyfikacja społeczna, obowiązująca w danym momencie działania.

W prezentowanej teorii instytucje społeczne także są podatne na modyfikacje. Są ujmowane jako zrutynizowane praktyki społeczne i jak każde praktyki mogą ulec przekształceniom wywołanym przez jednostki. Zjawisko to wyjaśnia, dlaczego ład instytucjonalny stale podlega modyfikacjom. Co ciekawe, ludzie, którzy wywołują zmiany instytucjonalne, nie muszą być świadomi motywów swojego postępowania. Teoria strukturacji głosi, że „większość codziennego działania nie jest bezpośrednio motywowana” (Giddens 2006: 666). Aktorzy społeczni potrafią nazwać rację swoich działań, ale nie są w stanie precyzyjnie przekazać badaczowi towarzyszących im motywów. Te bowiem są determinowane przez świadomość praktyczną, która pozostaje poza obszarem „tego co wyrażalne”.

<sup>159</sup> W myśl teorii strukturacji badacz społeczny powinien obserwować rzeczywiste praktyki podmiotów sprawczych lub docierać do artefaktów, które zostały wygenerowane przez te praktyki. Badanie podmiotowych motywacji i relacji ustnych, wyrażanych *post factum* jest obciążone zniekształceniami wynikającymi z wewnętrznych racjonalizacji i przedstawia skrzywiony obraz rzeczywistości. Badacze z nurtu *organizational studies* nawiązujący do konflicji centralnych badali zatem praktyki podmiotów sprawczych, a nie podawane przez nie motywy i racjonalizacje.

<sup>160</sup> Wśród reguł interakcyjnych wyróżniamy reguły interpretacyjne, obowiązujące w określonym kontekście sytuacyjnym (wpływające na znaczenie wysyłanych komunikatów przez podmioty sprawcze) oraz reguły normatywne stanowiące o tym, czy dane zachowanie jest legalne. Zasoby społeczne dzielą się na zasoby alokacyjne i zasoby autorytetu (por. Giddens 2003).



Instytucje społeczne przyczyniają się do zapewnienia ludziom bezpieczeństwa ontologicznego. Dzięki nim interakcje społeczne są przewidywalne i uporządkowane czasowo-przestrzennie. Owa rutynizacja i regionalizacja obejmuje praktyki z przeszłości, które są podtrzymywane przez terażniejsze działania podmiotów sprawczych (Giddens 2003).

Gdy jakaś sytuacja interakcyjna wytrąci aktora społecznego z rutyny i wymusi na nim nietypowe zachowanie, wówczas buduje on wtórne racjonalizacje, które pozwalają mu przywrócić poczucie bezpieczeństwa. Wyjaśnienia te nie oddają jednak prawdziwych motywów zrealizowanych wcześniej działań. Wiedza o tych motywach jest nieosiągalna zarówno dla badaczy, jak i dla samego podmiotu, który odgrywa większość praktyk społecznych *in vivo*, „bez odczuwania potrzeby wyrażania tego w sposób dyskursywny” (Domecka 2013: 108). Ponadto Giddens głosi, że działalność ludzka owocuje efektami niezamierzonymi, które uruchamiają dalszy ciąg zdarzeń, a racjonalizacje dokonywane są *post factum*. Skutki uboczne transformacji systemowych są refleksyjnie podtrzymywane przez ich uczestników, zaś snute przez nich racjonalizacje są uwikłane w ciąg dalszych działań (tamże). Sprawia to, że analiza wpływu aktora na ład społeczny, dokonywana przez pryzmat jego racjonalizacji, staje się bezprzedmiotowa.

Transformacja reguł i definicji zasobów kształtujących ludzkie interakcje ma charakter ciągły. Proces ten bywa nieodnotowywany w świadomości dyskursywnej aktora (potocznie określanej mianem świadomości, bez dodatkowego przymiotnika), ponieważ zmiana społeczna ma swe korzenie w świadomości praktycznej. To ona odpowiada za nieuświadomiane transformacje postępowania, dopasowane do wymogów danej chwili. Oznacza to, że podmioty sprawcze, odgrywając praktyki społeczne, nigdy nie robią tego tak samo, ponieważ dopasowują się do unikatowego kontekstu sytuacyjnego.

Świadomość praktyczna obejmuje też wiedzę, często nieuświadomianą przez aktora na poziomie dyskursywnym, która dotyczy określonych praktyk i konwencji społecznych. Wiedza ta nie służy próbom modelowania życia społecznego, ale integrowaniu się z nim. Niekiedy na poziomie dyskursywnym aktorzy próbują reifikować stosunki społeczne i „naturalizować” je za pomocą ideologii, która służy jako środek zwrotnego oddziaływania na praktyki interakcyjne. Społeczeństwu nigdy jednak nie grozi trwała reifikacja, a przejściowe stany stabilizacji ostatecznie generują napięcia społeczne<sup>161</sup>. Siły odpowiadające za stałe dynamizowanie ładu społecznego są bowiem zakorzenione w świadomości praktycznej (Giddens 2006: 678). „Siły strukturalne nie istnieją poza działaniem, są wręcz nierozzerwalnie związane z jego produkcją i reprodukcją” (Domecka 2013: 108).

Teoria strukturacji głosi, iż motorem zmiany społecznej jest ludzka refleksyjność. Dla Giddensa „refleksyjność to rodzaj wiedzy (*knowledgeability*) operującej

<sup>161</sup> Budowanie ideologii zawsze jest obarczone błędem. Próby dopasowania ideologii do praktyk (czyli *de facto* sterowania praktykami), mogą się skończyć konkurencją i konfliktem między wadliwymi ideologiami, nie odpowiadającymi w pełni doświadczeniu praktycznemu jednostek.

bardziej na poziomie praktycznym niż dyskursywnym. Jest to wiedza na temat społecznych konwenansów, która umożliwia poruszanie się w różnych kontekstach życia społecznego” (Giddens 2003: 65). Refleksyjność odgrywa w jego dorobku podobną rolę do tej, którą pełni habitus w twórczości Bourdieu (2009). Obejmuje „to co subiektywne, i to co obiektywne, łącząc i harmonizując strukturalne warunkowanie z indywidualnymi planami i pragnieniami” (Domecka 2013: 107). Refleksyjność uwidacznia się w świadomości praktycznej, a jej przekładanie na język świadomości dyskursywnej jest narażone na zniekształcenia.

Giddensowska refleksyjność przypomina cichą „konwersację społeczeństwa”, towarzyszącą nieskończonemu strumieniowi ludzkich praktyk (Giddens 2003: 65). Konwersacja ta odbywa się w świadomości praktycznej, a nie dyskursywnej. Jest ciągłym procesem wzajemnego odnoszenia się aktorów względem siebie, w którym wykuwają się definicje reguł i zasobów objawiające w praktykach społecznych. Aktorzy uczestniczą w nim na równych warunkach — bez względu na to, jaką pozycję w danej chwili zajmują w strukturze społecznej. Co więcej, dzięki zmianom definicji reguł i zasobów stosunki władzy w społeczeństwie przestają przypominać prostą grę o sumie zerowej. Struktury społeczne zmieniają się nie tylko w ramach przewidywalnych układów pozycji (*vide* indywidualizm strukturalny), lecz może również dojść do oddolnej dekompozycji matrycy strukturalnej (Giddens 2006: 671)<sup>162</sup>.

Powyższe spojrzenie na zmianę instytucjonalną stało się przedmiotem krytyki, którą w późniejszym okresie sformułowali badacze reprezentujący perspektywę analitycznego dualizmu. Stwierdzili oni, że teoria strukturalizmu w sposób błędny wyswobodziła sprawstwo instytucjonalne spod uwarunkowań strukturalnych i pominęła zagadnienie „nierównej dystrybucji szans na podmiotową sprawczość w społeczeństwie” (Domecka 2013: 110)<sup>163</sup>.

Warto jednak zauważyć, że teoria strukturalizmu pomimo swego ponowoczesnego charakteru nie pominęła całkowicie zagadnienia władzy. Według niej stosunki władzy uwidaczniają się w konkretnych praktykach społecznych, zdefiniowanych czasowo i przestrzennie. Władza podmiotu sprawczego bazuje na zasobach będących w dyspozycji aktora i zależy od reguł interakcyjnych. Zasoby określają aktualną pozycję jednostki w strukturze społecznej. Pozycja ta jest nietrwała, bowiem zasoby i reguły są ciągle podatne na podważenie w wyniku „konwersacji społeczeństwa”. Jednak w prezentowanym ujęciu władza wynikająca z pozycji społecznej nie jest najistotniejsza — ważniejszy jest sposób jej wykorzystania. Giddens zwracał szczególną uwagę na podmiotowe formy władzy, które

<sup>162</sup> Wspomniane dekompozycje matrycy strukturalnej przebiegają według reguł przekształceń, które objawiają się w danym systemie społecznym. Są one warunkowane nie tylko oddolnie (z wnętrza systemu), ale również współokreślane odgórnie, w ramach transformacji zasad strukturalnych rządzących organizacją społeczeństwa jako całości (Turner 2004: 571–584; Giddens 2003).

<sup>163</sup> „Strukturalizm sama w sobie jest ciągle procesem, a nigdy produktem” (Archer 2010: 27, za: Domecka 2013: 111), co nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób władza posiadana przez podmioty sprawcze pozwala im skutecznie wywoływać lub hamować zmianę instytucjonalną. Teoria Giddensa nie wyjaśnia zatem, w jaki sposób strukturalizm zależy od obecnego stanu struktury (por. Archer 2013).

wynikają z cech jednostek posiadających umiejętność „mobilizowania uprzedzeń wbudowanych w instytucje” (Giddens 2006). Jego teoria strukturalizacji uwypukla więc wagę kompetencji społecznych i podkreśla nietrwałość władzy bazującej na pozycji strukturalnej.

Dorobek Giddensa stanowił inspirację dla twórców należących do drugiej fali nauk o organizacjach do podjęcia refleksji nad rolą, jaką odgrywają kompetencje sprawcze aktorów przy zdobywaniu i utrzymywaniu władzy (Fligstein 2009; Fligstein, McAdam 2012), a także do podejmowania diagnozy różnorodnych form „prac instytucjonalnych”, które służą podtrzymywaniu istniejących praktyk społecznych lub ich modyfikacji (Lawrence, Suddaby 2006). Wspomniane koncepcje przybliżyłem w dalszej części rozdziału.

## 5.2. Strukturalny konstruktywizm — główne tezy

Drugą ważną teorią stanowiącą fundament konflacji centralnych jest teoria strukturalnego konstruktywizmu. Jej autor — Pierre Bourdieu — analizował strukturę społeczną przez pryzmat nierówności występujących pomiędzy aktorami, które uwidaczniają się w konkretnych kontekstach sytuacyjnych. Kształt struktury społecznej wiązał zaś ze społecznymi procesami definicji różnorodnych form kapitału i ewolucją ludzkich habitusów.

W teorii francuskiego socjologa kapitał warunkuje władzę aktora. „Kapitał to nagromadzona praca (w zmaterializowanej lub bardziej ‘włączonej’ ucieleśnionej formie), która gdy jest dostępna w sposób prywatny lub wyłączny, umożliwia aktorom lub grupom aktorów wykorzystywanie społecznej energii w formie zreifikowanej lub w postaci żywej siły roboczej” (Bourdieu 1986: 241). Innymi słowy, kapitał to „zasoby, które w danym momencie funkcjonują jako ‘społeczny stosunek władzy’ i są skuteczną bronią w walce” (Sztandar-Standerska 2010: 51).

Akumulacja kapitału wpływa na pozycję aktora w strukturze społecznej. Uznawanie pewnych wartości za kapitał i sposób ich akumulacji zależy z kolei od habitusu jednostki. W tym miejscu sięgamy sedna konflacji centralnych. Habitus zależy bowiem zarówno od strukturalnego warunkowania, jak i od aktora *per se*<sup>164</sup>. Za pośrednictwem habitusu podmiot sprawczy wpływa na strukturę. Upodabnia to habitus do Giddensowskiej refleksyjności oraz umiejscawia go w sferze świadomości praktycznej, niedostępnej wprost z poziomu świadomości dyskursywnej.

Bourdieu umieścił gry o kapitał w polach. Uważał, że wszystkie praktyki społeczne są związane z interesami. Jednak podmioty sprawcze nie muszą sobie uświadamiać własnych interesów i motywów działania (Bourdieu 2001; Sztandar-Standerska 2010)<sup>165</sup>. Co więcej, stawką wspomnianych gier są zarówno zyski

<sup>164</sup> Habitus jednocześnie jest „strukturą strukturyzującą”, jak i „strukturą ustrukturyzowaną” — „stanowi w istocie zarówno zasadę generującą praktyki dające się obiektywnie klasyfikować, jak i system klasyfikowania (*principium divisionis*) tych praktyk” (Bourdieu 2005: 216).

<sup>165</sup> Gry tej nie można utożsamiać ze strategicznymi działaniami społecznymi, jak to ma miejsce w teorii racjonalnego wyboru. W grze duże znaczenie mają nieuświadomiane zjawiska współodnoszenia się aktorów do innych podmiotów obecnych w polu (Bourdieu, Wacquant 2001; Turner 2004: 593–603).

materialne, jak i społeczne. Warto odnotować, że pole wyznacza wartość kapitału posiadanego przez aktorów, a tym samym determinuje ich aktualną pozycję w polu. W teorii Bourdieu pola cechuje zmienny zestaw aktorów i niestabilność: powstają, zanikają, przekształcają się. Definicje kapitałów też nie są dane raz na zawsze, ponieważ — podobnie jak Giddensowskie zasoby i reguły — ulegają ciągłym reinterpretacjom, które są warunkowane zarówno przez aktorów obecnych w polu, jak i poprzez zjawiska zewnętrzne wobec niego (Bourdieu 2009).

Francuski socjolog, nieco odmiennie niż Giddens, kładł duży nacisk na analizę konfliktu o władzę i pozycję społeczną. Konflikt ten zachodzi w polach zdefiniowanych jako „względnie autonomiczne mikrokosmosy, przestrzenie obiektywnych relacji będące terenem działania specyficznej logiki i przymusu, nie dającymi się sprowadzić do tych, którzy rządzą polami” (Bourdieu, Wacquant 2001: 77–78). Bourdieu uważał również, że aktorzy mogą uczestniczyć równocześnie w wielu polach, w których toczą się gry o kapitał potrzebny podmiotom sprawczym do uzyskania lub utrzymania władzy w społeczeństwie (wyróżniał przy tym zarówno kapitał materialny, jak i inne formy kapitału<sup>166</sup>).

Według strukturalnego konstruktywizmu pola są podtrzymywane przez interakcje aktorów. „Gracze są wciągani do gry i przez grę walczą, czasem zawzięcie, bo łączy ich wspólna zgoda na grę i na jej stawki, wspólne przekonania (*doxa*), niekwestionowane uznanie jej istotności” (tamże). Wynikiem walk toczonych w polach w skali społecznej jest niekiedy deklasacja lub awans klasowy aktorów w ramach istniejącej matrycy strukturalnej (ktoś zyskuje władzę — ktoś inny ją traci). Jednak sam akt grania nie prowadzi do transformacji tej matrycy. Ulega ona zmianie dopiero wskutek ewolucji ludzkich habitusów.

Co ważne, w ostatecznym rozrachunku konflacje centralne zaproponowane przez Bourdieu i Giddensa niewiele się różnią (por. Archer 2013; Domecka 2013). Habitus w strukturalnym konstruktywizmie pełni tę samą rolę, co refleksyjność w teorii strukturalizmu. Za jego pośrednictwem jednostki współdefiniują gry toczone w polach oraz odnoszą się wzajemnie względem siebie. Habitus podlega przy tym zmianom, które bezpośrednio nie wynikają z racji i motywów aktora (ujmowanych w sposób dyskursywny), ale równocześnie nie są też determinowane wyłącznie w sposób strukturalny.

Podsumowując teorię Bourdieu, warto przypomnieć, że jego koncepcja pola od lat siedemdziesiątych XX wieku pełni ważną rolę w naukach o organizacjach (por. DiMaggio, Powell 2006) i inspiruje coraz to nowsze generacje twórców, czego ostatnim przykładem jest „teoria pól” Neila Fligsteina i Douga McAdama (2012), którą przedstawiłem w następnych podrozdziałach.

W późniejszym etapie rozwoju nauk społecznych dorobek Giddensa i Bourdieu został poddany istotnej krytyce przez badaczy dynamiki społecznej, reprezentujących perspektywę analitycznego dualizmu (Archer 2013; Mouzelis

<sup>166</sup> Wśród głównych form kapitału Bourdieu (1986) wyróżniał kapitał społeczny, kulturowy, symboliczny i materialny.

1991). Wątek ten poruszyłem w dalszej części rozdziału, w której przedstawiłem rozważania dotyczące wpływu nierówności strukturalnych na aktywność agentów instytucjonalizacji.

### 5.3. Nowe ujęcia zmiany instytucjonalnej (druga fala *organizational studies*)

Dualność podmiotu sprawczego i struktury, oferowana przez konflacje centralne, nie jest koncepcją doskonałą. Pomaga jednak przewyciężyć antynomie dzielące socjologię i połączyć poziom mikro- i makroanaliz społecznych (*micro-macro-link*), dlatego zdobyła szeroką aprobatę badaczy dynamiki instytucjonalnej<sup>167</sup>. Jak wspominałem wcześniej, spora część autorów zaliczanych do nurtu *organizational studies* poszukuje opisów aktywnego wpływu podmiotów sprawczych na ład instytucjonalny. Negują oni ograniczenia konstruktywizmu społecznego, ale równocześnie lokują się w opozycji wobec indywidualizmu strukturalnego. Poniżej przedstawiłem niektóre rezultaty ich prac. Badacze ci sięgają do konflacji centralnych w celu opisu przebiegu zmiany instytucjonalnej, przy czym koncentrują się głównie na analizie działań aktorów zaangażowanych w promowanie praktyk społecznych i diagnozowaniu ich kompetencji.

#### DYFUZJA LOGIK INSTYTUCJONALNYCH

Pierwszym ważnym punktem dorobku drugiej fali nauk o organizacjach, który warto odnotować, jest konstatacja, że dynamika stosunków społecznych wewnątrz danego pola często jest pochodną dyfuzji wzorów instytucjonalnych, które wywodzą się z innych pól (Boxenbaum 2004). Proces ten zachodzi wówczas, gdy jednostki funkcjonują równolegle w wielu polach, dzięki czemu doświadczają różnorodnych logik instytucjonalnych i wynikających z nich praktyk społecznych (Scott 2008: 186). Doświadczenie zdobyte w jednym polu wpływa na zdolność podmiotu do przekształcania wzorów instytucjonalnych w innych polach. Ponadto istnieje również inna droga dyfuzji logik instytucjonalnych, która nie bazuje na indywidualnym doświadczeniu jednostek. Ludzie mogą poznawać nowe logiki za pośrednictwem więzi w sieciach społecznych, których zasięg przekracza granice pól (Thornton i Ocasio 2008).

Autorzy pojęcia logika instytucjonalna (*institutional logic*) — Robert R. Alford i Roger Friedland (1985) — twierdzili, że współczesne społeczeństwa pełne są sprzecznych praktyk i wierzeń, wiążących się z instytucjami ponowoczesnego państwa. Dostrzegali oni potencjalne napięcia między instytucjami, które występują nie tylko na poziomie formalnym, ale też kulturowym i generują konflikty

<sup>167</sup> Konflacja centralna uzyskała najszerszą aprobatę wśród socjologów. Zanim to nastąpiło, odbył się spór naukowy (na przełomie lat 70. i 80. XX wieku), który obejmował debatę teoretyczną na temat połączenia mikro- i makrosocjologii. Debata ta była zogniskowana wokół redukcjonistycznych teorii wymiany, interakcjonizmu symbolicznego oraz socjologicznej teorii racjonalnego wyboru. Wspomniane podejścia święciły triumfy w czasach kryzysu funkcjonalizmu, dając nadzieję na wypracowanie kompleksowej teorii społecznej (por. Hechter [red.] 1983; Alexander, Giesen, Münch, Smelser 1987; Fuchs 1989; Coleman 1990).

w systemie społecznym. Dodatkowo twierdzili, że układy praktyk społecznych wynikające z logik instytucjonalnych są niekiedy bronione przez politycznie zorganizowane grupy interesów.

Eva Boxenbaum (2004) rozwinęła szerzej powyższą koncepcję. Zauważyła, że w polu organizacyjnym logiki instytucjonalne przyswajane są na trzech poziomach poznania: organizacyjnego (*organizational cognition*), grupowego (*group cognition*) oraz jednostkowego (*individual cognition*)<sup>168</sup>. Gdy dana logika ulega rozpowszechnieniu, wówczas aktorzy indywidualni i zbiorowi zaczynają powielać schematy kognitywne, które łączą środki potrzebne do działania ze spodziewanymi skutkami tychże działań (ang. *means-ends designation*). Dzięki logikom aktorzy wiedzą, „jakie środki można stosować, aby osiągnąć określone cele” (Pawlak 2013: 102). Aby doszło do trwałej zmiany praktyk społecznych w polu, dana desygnacja musi stać się desygnacją dominującą na wszystkich trzech wymienionych poziomach poznania. W przeciwnym razie pojawiają się konflikty społeczne i nieporozumienia komunikacyjne.

Co ciekawe, według Boxenbaum (2004) zmiana instytucjonalna przebiega łatwiej, gdy w polu występują konkurujące logiki instytucjonalne, wzajemnie podważając swoją prawomocność, co utrudnia branie ich za pewnik (ang. *to take for granted*). Z drugiej strony, nadmierne rozdrobnienie i heterogeniczność logik paradoksalnie zwiększa prawdopodobieństwo, że jedna z nich uzyska status dominujący.

#### PROMOWANIE PROTO-INSTYTUCJI

W ramach szkoły *organizational studies* pojawiły się również badania na temat wzorów postępowania aktorów uczestniczących w procesach instytucjonalizacji. W tym kontekście istotne jest pojęcie proto-instytucji<sup>169</sup>, czyli załączków przyszłych instytucji, które jeszcze nie przeszły całego procesu instytucjonalizacji w danym polu.

Proto-instytucje pojawiają się w polu organizacyjnym w wyniku oddolnej inwencji lub zapożyczenia z innych pól. W procesie ich utrwalania często biorą udział promotorzy proto-instytucji (ang. *proto-institution sponsor*). Warto dodać, że autorami koncepcji promotora proto-instytucji są Charlene Zietsma i Brent McKnight (2009), zaś teoria ta stanowi rozszerzenie przemysłów Paula DiMaggio

<sup>168</sup> Boxenbaum traktuje organizacje jako osobną jednostką analizy. Uważa, że identyfikacje grupowe są silniejsze od organizacyjnych. Przenikanie się grup i organizacji polega na kontaktach osób, które należą do grup i zajmują pozycje w określonej organizacji.

<sup>169</sup> Pierwszy raz tego określenia użył ekonomista Masahito Aoki (2001), zaś w polskiej literaturze socjologicznej zaprezentował je Mikołaj Pawlak (2005, 2013). Według definicji Aokiego proto-instytucje nie istnieją realnie, ale są abstraktami. Stanowią „typowe formy podstawowych instytucji skonstruowanych w prostych układach myślowego eksperymentu z zamiarem przedstawienia podstawowych aspektów najprostszyc instytucji, takich jak: reguły własności, normy społeczne, samoegzekwujące się kontakty, kontrakty egzekwowane przez trzecią stronę, konwencje dotyczące konstruowania oraz zarządzania organizacjami, państwa” (Aoki 2001: 33, tłum. za Pawlak 2013: 90). Więcej informacji na temat logik instytucjonalnych w: Thornton i Ocasio 2008; Greenwood i in. 2008; Thornton, Ocasio i Lounsbury 2012.

(1988) na temat roli przedsiębiorcy instytucjonalnego w inicjowaniu i wdrażaniu zmiany społecznej.

Według przytoczonych koncepcji Zietschmy i McKnighta, promotorzy proto-instytucji potrafią propagować wzory działania, wykorzystując do tego zastane uwarunkowania społeczne. Rolę promotora może przyjąć aktor indywidualny lub zbiorowy. Podmiot taki niekoniecznie musi być autorem lub współtwórcą danej proto-instytucji. Co więcej, w polu organizacyjnym występuje zarówno walka, jak i współdziałanie różnych sponsorów, które wynika ze splotu interesów. Promotorzy potrafią współpracować z innymi aktorami przy tworzeniu rozwiązań kompromisowych i uwzględniać postulaty konkurencji tak, aby zapewnić swojemu projektowi większe szanse dyfuzji w polu. Niekiedy toczone przez nich gry angażują uwagę wielu aktorów. W najpoważniejszych grach stawką jest utrzymanie istnienia danego pola, ponieważ brak odnalezienia rozwiązania cieszącego się w miarę powszechną aprobatą grozi rozpadem pola. Powstają wówczas mniejsze niszowe pola, w których panują odrębne porządki instytucjonalne (Zietsma i McKnight 2009).

Zgodnie z duchem konflacji centralnej, działania promotorów proto-instytucji można zaobserwować w systemach społecznych jako praktyki społeczne (pomijając próbę dociekania towarzyszących im motywów). W nurcie nauk o organizacjach zidentyfikowano szereg działań podmiotów sprawczych, które służą tworzeniu, utrwalaniu i podtrzymywaniu wzorów instytucjonalnych oraz określono je mianem prac instytucjonalnych (ang. *institutional work*). Thomas B. Lawrence i Roy Suddaby wyróżnili 15 rodzajów takich prac (2006), przedstawionych w tabelach 15 i 16.

#### KOMPETENCJE SPOŁECZNIE W POLU ORGANIZACYJNYM

Typologia stworzona przez Lawrence'a i Suddaby'ego pozwala na obserwowanie różnorodnych praktyk promowania proto-instytucji, ale nie tłumaczy, dlaczego podmioty sprawcze podejmują opisane działania. Problem ten zainteresował amerykańskiego socjologa Neila Fligsteina, który stworzył własną teorię ludzkiego działania, nazywając ją „teorią pól” (2009; Fligstein, McAdam 2012). Głoszone w niej tezy odzwierciedlają ducha konflacji centralnej: atakują zarówno konstruktywizm społeczny, jak i indywidualizm strukturalny. Wbrew konstruktywistom, Fligstein akcentuje polityczny charakter zmiany instytucjonalnej<sup>170</sup> i przypisuje podmiotom sprawczym wpływ na trwanie lub zmianę porządku społecznego. Równocześnie zwraca się przeciwko indywidualistom strukturalnym, którzy jego zdaniem operują uproszczonym modelem człowieka, co prowadzi do uproszczonego postrzegania ludzkiej sprawczości przez pryzmat determinizmu strukturalnego.

<sup>170</sup> Według Fligsteina (2009: 278) „[...] instytucje powstają wtedy, gdy dochodzi do konfrontacji grup aktorów społecznych w wiązce spornych interakcji społecznych. Momenty takie są z natury polityczne i wiążą się walką o ograniczoną pulę zasobów pomiędzy grupami posiadającymi różny dostęp do władzy”.

Tabela 15. Prace instytucjonalne służące tworzeniu instytucji

FORMA PRACY INSTYTUCJONALNEJ	DEFINICJA
Obrona interesów (ang. <i>advocacy</i> )	Mobilizacja wsparcia politycznego, wsparcie regulacyjne dzięki perswazji bezpośredniej lub zapośredniczonej poprzez techniki deliberacji.
Definiowanie (ang. <i>defining</i> )	Konstruowanie systemów reguł, służących do określania statusu lub tożsamości, definiujących granice członkostwa i tworzących hierarchie statusowe wewnątrz pola.
Nabywanie uprawnień (ang. <i>vesting</i> )	Tworzenie struktury ról, z której wypływają prawa własności i powiązanie interesów.
Tworzenie tożsamości	Definiowanie relacji łączącej aktora z polem, w którym ten operuje.
Zmienianie stowarzyszeń normujących życie społeczne (ang. <i>normative associations</i> )	Wytwarzanie nowych połączeń między zestawami praktyk i moralno-kulturowymi podstawami tych praktyk.
Konstruowanie sieci normatywnych	Konstruowanie powiązań międzyorganizacyjnych, poprzez które praktyki zostają normatywnie usankcjonowane oraz formowane są grupy odpowiednio równoległe stosujące się do posłuszeństwa, monitoringu i ewaluacji.
Mimikra	Łączenie nowych praktyk z istniejącymi zestawami utrwalonych praktyk ( <i>taken-for-granted practices</i> ), technologii i reguł, w celu ułatwienia adaptacji nowych wzorów.
Teoretyzowanie	Stworzenie i uszczegółowienie kategorii abstrakcyjnych i oraz opracowanie łańcuchów przyczynowo-skutkowych.
Edukowanie	Edukowanie aktorów w umiejętnościach i wiedzy koniecznej do wsparcia nowej instytucji.

Źródło: Lawrence, Suddaby 2006: 221

„Teoria pól” akcentuje wagę kompetencji społecznych jednostek, które służą ludziom do polepszania swej pozycji w strukturze społecznej lub jej obrony. „Idea kompetencji społecznych zasadza się na tym, że aktorzy muszą motywować innych do współpracy. Zdolność do angażowania innych w ramach działania zbiorowego jest umiejętnością społeczną, która okazuje się mieć zasadnicze znaczenie dla konstrukcji i reprodukcji porządków społecznych” (Fligstein 2009: 274).

Omawiana teoria oznajmia, że jednostki potrafią angażować się w działania zbiorowe, ukierunkowane na obronę lub zmianę praktyk społecznych występujących w obrębie danego pola. Każdy człowiek posiada kompetencje społeczne w tym zakresie, choć nie w równym stopniu. Ludzie nabywają wspomniane umiejętności w toku socjalizacji — poprzez naukę nawiązywania interakcji, budowania współpracy i kształtowania poczucia tożsamości. Siła płynąca z kompetentnych



Tabela 16. Prace instytucjonalne służące podtrzymaniu i utrwalaniu instytucji

FORMA PRACY INSTYTUCJONALNEJ	DEFINICJA
Ułatwianie pracy	Tworzenie reguł, które umożliwiają działanie, zastępując i wspierając instytucje. Ułatwianie dostępu do różnorodnych zasobów oraz tworzenie agencji autoryzujących.
Nadzorowanie	Zapewnianie posłuszeństwa za pomocą egzekutywy, audytu i monitoringu.
Odstraszanie	Tworzenie represyjnych barier dla zmiany instytucjonalnej.
Wartościowanie i demonizowanie	Dostarczanie opinii publicznej negatywnych i pozytywnych przykładów, ilustrujących normatywne podwaliny instytucji.
Mitologizowanie	Konserwowanie założeń normatywnych instytucji poprzez tworzenie i utrzymywanie mitów dotyczących jej historii.
Zakorzenianie i rutynizowanie	Aktywne dostarczanie normatywnych założeń dotyczących instytucji na potrzeby codziennych rutynowych działań aktorów obecnych w polu i ich organizacyjnych praktyk.

Źródło: Lawrence, Suddaby 2006: 230

aktorów społecznych polega na umiejętności elastycznego dopasowywania się do warunków panujących danym polu.

Wszystkie jednostki posiadają kompetencje społeczne z racji swej przynależności grupowej. Wiemy jednak, że niektórzy aktorzy są bardziej kompetentni społecznie w skłanianiu innych do współpracy i manipulowaniu potężniejszymi aktorami oraz mają większą wiedzę na temat tego, jak budować w życiu koalicje polityczne (Fligstein 2009: 276).

Niektórzy ludzie mają lepsze umiejętności inicjowania współpracy i tworzenia pozytywnego wyobrażenia „ja” oddziałującego na innych, co pozwala im zdobywać realne korzyści w postaci dostępu do istotnych zasobów (a tym samym do władzy). Co ciekawe, kompetentni aktorzy społeczny nie są wąsko zorientowani na interes własny. Odwrotnie niż w wypadku człowieka społeczno-ekonomicznego, „nie mają utrwalonych interesów jednostkowych, za to koncentrują się na realizacji celów zbiorowych. Ich cele są w pewnym stopniu płynne i są oni gotowi przyjąć to, co daje im system” (tamże: 283).

Wpływ danej osoby na praktyki społeczne ma związek z jej kompetencjami społecznymi:

Zarówno w stabilnych, jak i niestabilnych warunkach instytucjonalnych aktorzy nie są w obrębie swego pola jedynie więziami podzielanego zespołu znaczeń, rozumianych jako skrypty, które mogą być interpretowane przez ekspertów i biurokratów rządowych. Przeciwnie, aktorzy działając dysponują pewnym zasobem kompetencji społecznej, co pozwala im reprodukować lub kontestować system władzy i przywilejów. Dokonują tego jako aktywni uczestnicy określonego pola, których życie jest przeniknięte i uwarunkowane przez pola jako takie (tamże: 281).

Według Fligsteina społeczeństwo składa się z potencjalnie nieograniczonej liczby pól — nieustannie tworzonych, podtrzymywanych i niszczonej. Pola te powstają spontanicznie lub są efektem polityki prowadzonej przez państwo<sup>171</sup>. Ludzie toczą w nich gry, których efekty przekładają się na obserwowane nierówności społeczne (tamże: 277). Co więcej, aktorzy mogą wykorzystywać własne kompetencje do transformowania istniejących pól organizacyjnych i tworzenia nowych. Dzięki swym umiejętnościom skłaniają do współpracy rozproszone grupy społeczne. Dokonują tego „poprzez stawianie się w pozycji innych i tworząc znaczenia, które przemawiają do dużej grupy aktorów” (tamże: 275).

Teoria pól głosi, że ludzie konkurują o władzę w społeczeństwie poprzez aktywność w ramach większej liczby pól. W ich obrębie próbują osiągać ważne dla siebie rezultaty, manipulując zachowaniem aktorów indywidualnych i zbiorowych obecnych w polach.

Przy ustabilizowanych stosunkach społecznych ludzie nie muszą zbyt często mobilizować swych kompetencji społecznych, ponieważ wówczas porządek społeczny w polach jest reprodukowany na bazie rutyny. Wśród czynników sprzyjających stabilizacji praktyk społecznych można wymienić (Fligstein 2009: 275):

- a) siły zewnętrzne wobec pola (np. istnienie rządu egzekwującego porządek, uprzywilejowującego określone grupy);
- b) koalicje polityczne występujące w polu;
- c) niektóre działania kompetentnych aktorów społecznych (działania takie zyskują na znaczeniu, gdy w polu istnieje wiele podmiotów sprawczych i występuje potrzeba przewyciężenia ich dzielących różnic).

Kompetencje społeczne aktorów zyskują na znaczeniu, gdy w polu pojawiają się siły podważające legitymację odtwarzanych praktyk społecznych. Sytuacja taka oznacza *de facto* kryzys grożący zachwianiem reprodukcji stosunków władzy. Powstanie destabilizacji często jest pochodną zmian zachodzących w innych polach lub wynika z napływu nowych podmiotów w obręb danego pola. W takich „momentach politycznych” dochodzi do „konfrontacji aktorów społecznych w wiązce spornych interakcji społecznych” (tamże: 278).

Opisywana teoria głosi, że kompetentni aktorzy społeczni wchodzący w rolę promotorów proto-instytucji w pierwszej kolejności wpływają na członków grup społecznych, za pośrednictwem których chcą oddziaływać na pole. Inicjują oni nowe grupy lub włączają się w już istniejące. W każdej takiej grupie starają się ustabilizować relacje wewnętrzne i skłonić ludzi do współdziałania, a tym samym do określenia strategicznych posunięć wobec reszty aktorów w polu. Co ważne, organizacje społeczne również są grupami społecznymi. Fligstein wyjaśnia zatem, jaką rolę mogą odegrać organizacje społeczne w procesach instytucjonalizacji.

<sup>171</sup> Niektóre pola kreowane są przez legislację krajową. Praktyki społeczne występujące w ich obrębie bywają zapożyczane z innych pól. Oznacza to, że „[...] proces instytucjonalizacji jest odrębny, a nawet równoległy do pierwotnego tworzenia praw i praktyk. Przez interakcje aktorzy mogą dokonać strukturyzacji pola, którego nie planowali pierwotni twórcy” (Fligstein 2009: 277). Zatem w prezentowanym ujęciu samo prawodawstwo nie gwarantuje stworzenia porządku społecznego zgodnego z intencjami jego twórców.

Odróżnia to „teorię pól” od niemocy eksplanacyjnej związanej z teorią konstruktywizmu społecznego, którą opisałem na początku tego rozdziału.

Gdy w obrębie pola pojawi się destabilizacja, zagraża to występującym w nim nierównościom społecznym. Dochodzi wówczas do zaburzenia reprodukcji przywilejów trafiających do grup będących beneficjentami wcześniejszego ładu (ang. *incumbent*) i daje grupom ich rywali (ang. *challenger*) szansę na zmianę swej pozycji (tamże).

Widzimy zatem, że sytuacja kryzysu otwiera nowe „sposobności polityczne”<sup>172</sup>. Warto jednak pamiętać, że poza kryzysami władza, którą jednostka lub grupa jednostek dysponują w polu, jest również wystawiona na zagrożenie. Dzieje się tak, ponieważ rywale mogą stale projektować alternatywne ramy organizacji pola i przekonywać pozostałych aktorów do współpracy na rzecz nowo zdefiniowanych tożsamości i interesów. W dodatku rywale potrafią przetrzymać czas stabilizacji, odnajdując nisze w polach organizacyjnych, które pozwalają im przetrwać. Godzą się wówczas na niską pozycję w polu, bowiem potrzebują zasobów uzyskiwanych za jego pośrednictwem (tamże: 289).

Zauważmy dodatkowo, że podmioty dyskryminowane w jednym polu równolegle funkcjonują niekiedy w innych polach, czerpiąc z nich zasoby i obserwując odmienne praktyki społeczne. Zdobyte doświadczenie mogą potem wykorzystywać w polu wyjściowym, co wzmacnia ich sprawczość w zakresie wpływania na lokalny porządek społeczny. Pozycja rywali w polu może też ulec zmianie w wyniku napływu nowych aktorów w obręb pola, gdyż ich przybycie niekiedy zakłóca utrwalone relacje władzy.

Warto jednak dodać, że czasie kryzysu grupy beneficjentów nie są bezbronne i mają możliwość bronięcia swojej pozycji. Podejmują wówczas działania polegające na manipulowaniu rywalami, włączając ich czasem obręb własnej grupy. Oznacza to, że beneficjenci również potrafią adaptować się do warunków panujących w polu i bronić dostępu do ważnych dla siebie korzyści. W myśl teorii Fligsteina beneficjenci początkowo bronią *status quo* lub bagatelizują ryzyko utraty własnej pozycji, myślą bowiem realne zagrożenia z codziennymi grammi pomiędzy rywalami i beneficjentami. Te zaś nie generują znaczących skutków politycznych, ponieważ nie są w stanie zachwiać porządkiem społecznym utrwalonym w polu.

**TAKTYKI WPŁYWANIA NA INNYCH** Przyjrzyjmy się zatem sposobom działania podmiotów sprawczych podejmujących próby manipulowania innymi. Teoria pól głosi, że kompetentni aktorzy społeczni wykorzystują cztery taktyki: ramowanie (ang. *framing*), ustalanie porządku działań (ang. *agenda setting*), pośrednictwo (ang. *brokering*) oraz tzw. „mocne działanie” (ang. *robust action*):

R a m o w a n i e odwołuje się do koncepcji Ervinga Goffmana (1974) i oznacza prawomocne wytwarzanie historii znajdujących posłuch. Dzięki niemu aktorzy nakłaniają innych zarówno do kooperacji pozytywnej, jak i negatywnej

<sup>172</sup> Fligstein używa tego określenia za teoretykiem ruchów społecznych Sidneyem Tarrowem (1998).

(skierowanej przeciwko oponentom). Zdolność ta bazuje na umiejętności wyuczowania oczekiwań społecznych.

Aktor sięgający po taktykę ustalania porządku działań stara się przekonać innych, że określona agenda leży w ich interesie. Taktyka ta polega na wpływaniu na ustalenie warunków dyskusji, sposobów określania interesów i wspólnych tożsamości, które łączą aktorów biorących udział w konwersacji. „Jeśli kompetentny aktor potrafi skłonić innych do zaakceptowania warunków dyskusji, to odniósł już połowę sukcesu w negocjacjach” (Fligstein 2009: 285). Aktor dokonuje tego najczęściej poprzez ograniczanie własnego egoizmu, co zwiększa szansę na to, że wszyscy zaakceptują końcowe rozwiązania. W dodatku sprawni manipulatorzy potrafią umiejętnie powoływać się na te uniwersalne wartości, które w danym momencie odzwierciedlają interesy osób ważnych dla stworzenia dominującej większości.

Taktyka pośrednictwa opiera się na mediowaniu między aktorami i prezentowaniu siebie jako neutralnego uczestnika sporu. Podmioty wykorzystujące tę kompetencję przekonują aktorów obecnych w polu do określonej tożsamości zbiorowej, a zarazem głoszą hasła mówiące o potrzebie zapobieżenia rozpadowi pola lub utrzymania w nim spokoju. Aktorów tego typu trudno rozszyfrować. Powszechnie jest im przypisywana cecha „niepostrzegania osobistego zysku jako nadrzędnej wartości” (Figstein 2009: 285), mimo że pośrednio działają dla własnych korzyści.

Ostatnią z taktyk jest „mocne działanie”. Umiejętność ta polega na sprawianiu wrażenia otwarcia na potrzeby innych, skłonności do negocjacji i braku całkowitego oddania konkretnemu stylowi działania. Kompetentny aktor dąży w tym wypadku do odnalezienia powiązania dla wielu osób i grup społecznych o odmiennych tożsamościach i preferencjach. Ponadto umiejętności prowadzenia „mocnych działań” pozwala aktorom reagować na działania innych aktorów, gdy ci próbują podważać ich wizerunek. Potrafią wówczas na nowo określić ramę działania, aby przeszkodzić przeciwnikom i skonsolidować wokół siebie podmioty obecne w polu. Na bazie omawianej umiejętności kompetentny aktor społeczny „sprawia, że stosunkowo odizolowani od siebie aktorzy podejmują współpracę i przekonuje ich, że ich kooperacja była ich własnym pomysłem, aktorzy strategiczni skłaniają innych do współpracy nie sprawiając jednocześnie wrażenia makiawelicznych” (tamże: 286). Sztuczka polega tu na tym, aby inni aktorzy uwierzyli, że sami sprawują kontrolę nad przebiegiem sytuacji, a zaproponowane rozwiązanie jest najlepsze z możliwych, bowiem jeśli agregacja aprobaty dla danego rozwiązania przekroczy masę krytyczną, wtedy pozostali aktorzy automatycznie podążają za większością. Dodatkowo warto zauważyć, że poprzez mocne działanie kompetentny podmiot sprawczy może dokonać czegoś więcej niż tylko budować sojusze na rzecz zmiany lub obrony ładu społecznego. Jeśli jego działania się powiodą, ich efektem ubocznym jest również stygmatyzowanie i izolowanie odszczepieńców, czyli zjawiska stabilizujące stosunki społeczne w danym polu.

Taktyki opisane przez Fligsteina są możliwe, ponieważ grupy społeczne posiadają wewnętrzną dynamikę, która wynika z przemian tożsamości indywidualnych i grupowych (por. Della Porta, Diani 2009: 108–111). Tożsamości te podlegają negocjowaniu, dlatego mogą być przedmiotem manipulacji ze strony kompetentnych aktorów społecznych. Aktorzy tacy interpretują sytuację, która występuje w polu i tworzą zestawy znaczeń wykorzystywanych przez ludzi przy konstruowaniu tożsamości indywidualnych i zbiorowych. Dzięki temu w pośredni sposób mogą wpływać na praktyki społeczne występujące w określonych kontekstach sytuacyjnych (Fligstein 2009: 283)

Podjęcie teoretyczne zaproponowane w „teorii pól” stanowi *novum* na tle wcześniejszych teorii instytucjonalnych, które koncentrowały się „na normach lub interesach jako czynnikach determinujących strukturację pola” (tamże: 278). W ujęciu tym kompetentni aktorzy społeczni mogą umiejętnie wpływać na praktyki społeczne występujące w polu, współkształtując nierówności strukturalne, które w nim panują.

W „teorii pól” aktorzy konkurują o władzę, działając na podstawie posiadanych kompetencji. Źródłem ich przewagi w znacznym stopniu jest świadomość praktyczna, w czym widać inspiracje teorią strukturacji. Kompetentni aktorzy społeczni potrafią redefiniować reguły interakcyjne i zasoby, które strukturyzują relacje społeczne. Tym samym oddziałują na kształt nierówności strukturalnych w danym polu. Czasem także próbują zdobyć przewagę dzięki czerpaniu zasobów z innych pól i adaptacji do warunków panujących w polu (*vide* redefinicje własnych strategii i tożsamości).

Koncepcję Fligsteina można zatem podsumować w czterech punktach:

1. Kompetentni aktorzy społeczni elastycznie dopasowują swe działania do okoliczności panujących w polu, redefiniując własne interesy i tożsamości.
2. Kiedy jest to możliwe i potrzebne, potrafią przekształcać instytucje panujące w polu oraz podsuwać innym aktorom nowe zestawy znaczeń.
3. Mogą zakładać i podtrzymywać pola, a także działać na rzecz transformacji istniejących pól lub ich unicestwienia.
4. Dzięki powyższym działaniom chronią swoją władzę w społeczeństwie lub dążą do jej zwiększenia.

Doskonali „kompetentni aktorzy społeczni” nie występują w realnej rzeczywistości. Każdy aktor posiada kompetencje społeczne, ale w różnym zakresie. Podmioty w trakcie działania (*in actu*) odczuwają swoje ograniczenia sprawcze, dlatego trwają niekiedy na pozycjach zdominowanych. Jednak w sytuacji kryzysu instytucjonalnego, który otwiera nowe „sposobności polityczne”, aktorzy mniej lub bardziej intencjonalnie używają własnych umiejętności, aby utrwalić lub poprawić swoją pozycję w strukturze społecznych nierówności (zarówno w skali danego pola, jak i całego społeczeństwa).

## OGÓLNY MODEL DYNAMIKI INSTYTUCJONALNEJ

Podsumowując opis drugiej fali nauk o organizacjach, warto przytoczyć ogólny model zmiany instytucjonalnej, stworzony przez Richarda W. Scotta (1994, 2001). Doskonale odzwierciedla on styl myślenia charakterystyczny dla zwolenników konflicji centralnych. Model ten odślania mezospołeczny wymiar instytucjonalizacji oraz wpływ zjawisk mikro- i makrosocjalnych na praktyki społeczne, które występują w polach organizacyjnych.

Model Scotta ujmuje instytucjonalizację jako dwa powiązane ze sobą procesy: oddolny (*bottom-up*) i odgórny (*top-down*). Proces odgórny polega na dyfuzji praktyk społecznych. Za jego pośrednictwem do aktorów docierają modele i zestawy reguł postępowania (*models and menus*). Pierwsze mają charakter obligatoryjny, drugie zaś fakultatywny.

Instytucjonalizacja odgórną przebiega na dwa sposoby:

- a) bezpośrednio, dzięki socjalizacji ludzi (role, sankcje, normy, wartości);
- b) pośrednio, poprzez wpływ na reguły panujące w polach organizacyjnych (np. napływ zewnętrznych logik instytucjonalnych, prawodawstwo krajowe, zmiany kulturowe i technologiczne).

W tym ujęciu instytucje są abstrakcjami, które przenikają granice pól i stanowią część szerszego systemu światowego (*trans-societal world system*). Za pośrednictwem pól dostarczają one „kontekstu dla poszczególnych organizacji i innych typów działania zbiorowego, które tym samym dostarczają kontekst dla podgrup, indywidualnych aktorów i ich działań” (Scott 2001: 196). Instytucje kształtują dane pole także w sposób pośredni, ponieważ wpływają na jego otoczenie zewnętrzne. Pola funkcjonują we współodniesieniu, zaś sieci społeczne przekraczają granice pól. Oznacza to, że jeśli w jednym polu zajdzie zmiana instytucjonalna, jej konsekwencje mogą przeniknąć do pozostałych.

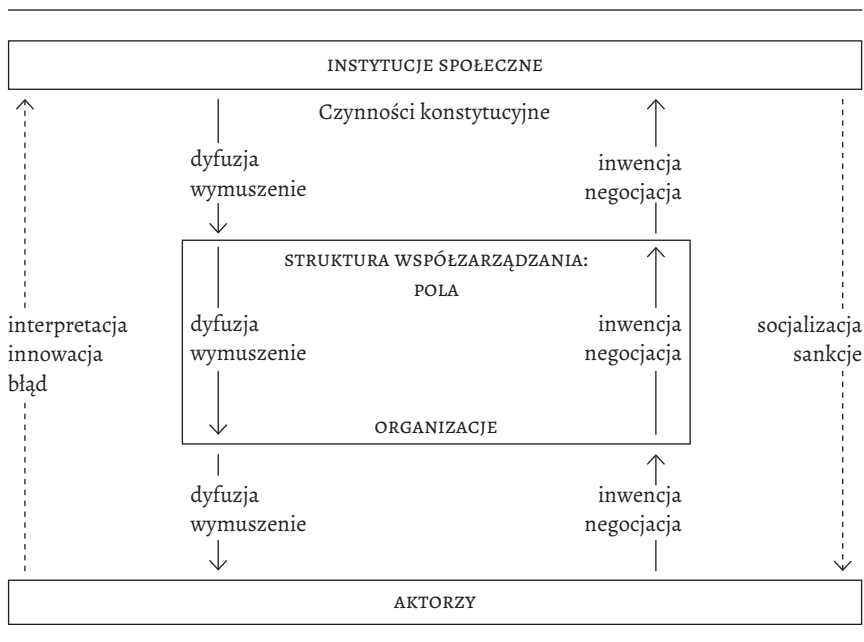
Oddolny proces instytucjonalizacji bazuje na efektach praktyk jednostkowych i przebiega dwoma kanałami:

- a) bezpośrednim — jednostki poprzez własne interpretacje, innowacje lub popełniane błędy wpływają na instytucje społeczne bez pośrednictwa mezostruktur;
- b) pośrednim — jednostki tworzą i negocjują nowe wzory działania, dzięki czemu powołują do życia organizacje, które konstytuują pola. Następnie organizacje za pośrednictwem pól oddziałują na instytucje społeczne.

Scott i jego współpracownicy (2000) wykorzystywali powyższy model do analizy różnorodności wzorów instytucjonalnych występujących w polach zależnych od rządu, wyodrębniając osiem wymiarów różnicujących pola:

- a) „Centralizację funduszy — wymiar koncentracji zasobów finansowych używanych przez aktorów [np. uzależnienie od organizacji grantodawczej — T.P.]
- b) Spójność współzarządzania (*unity of governance*) — wymiar dopasowania struktur współzarządzania do jurysdykcji, spójność z sformułowanymi i wymuszonymi regułami społecznymi.

Rys. 16. Odgórna i oddolna zmiana instytucjonalna



Źródło: Scott 2001: 195

- c) Publiczno-prywatny sposób współzarządzania — wymiar sprawowania kontroli nad polem przez aktorów organizacyjnych z dwóch sektorów (prywatnego vs publicznego).
- d) Izomorfizm strukturalny — wymiar konformizmu aktorów organizacyjnych wobec jednego archetypu lub modelu strukturalnego.
- e) Spójność granic organizacyjnych — wymiar, w jakim formy organizacyjne obecne w polu posiadają oczywiste, dobrze wyodrębnione granice.
- f) Konsensus dotyczący logik instytucjonalnych — wymiar, w jakim aktorzy obecni w polu uznają i stosują się do tych samych ogólnych przekonań i przepisów działania w wykonywaniu swych czynności w polu.
- g) Połączenia organizacyjne — wymiar powiązań formalnych i nieformalnych łączących aktorów w polu.
- h) Jasne granice pól — wymiar, w jakim aktorzy i struktury obecni w polach są odizolowani i odseparowani względem pól sąsiednich” (Scott 2001: 202; por. Scott i in. 2000).

W zaprezentowanym modelu instytucje, które występują w polu, nie są determinowane wyłącznie przez zjawiska mikro- i makrospołeczne, ponieważ zależą również od procesów mezospołecznych. Warto przy tym podkreślić, że zmiana instytucjonalna w polu jest możliwa dzięki podmiotowemu sprawstwu aktorów (*agency*). Podmiotowość sprawcza jest tu częściowo wyswobodzona spod

uwarunkowań strukturalnych, co oznacza, że aktorzy są strukturyzowani przez relacje społeczne, ale sami również mogą je strukturyzować.

Opis koncepcji Scotta kończy część rozdziału poświęconą opisowi konfliktu centralnej oraz zastosowaniom tego podejścia w badaniach nad dynamiką instytucjonalną. Model Scotta doskonale ilustruje schematy myślowe charakterystyczne dla przedstawionego nurtu. Dostarcza również wielu pomocnych wskazówek dla badaczy zainteresowanych diagnozowaniem i objaśnianiem różnorodności praktyk społecznych, które występują w polach organizacyjnych (jak to ma miejsce np. przy analizie porównawczej pól powstałych w wyniku legislacji państwowej).

## 6. ZMIANA INSTYTUCJONALNA W UJĘCIU MORFOGENETYCZNYM

Twórcy należący do drugiej fali *organizational studies* opierają swe badania na konfliktach centralnych. Warto zatem zaznaczyć, że konflikty te w ostatnich latach zostały częściowo podważone oraz rozszerzone przez tzw. „krytycznych realistów” (ang. *critical realists*). Badacze reprezentujący wspomniany nurt zarzucają konfliktom centralnym „dualne zespolenie struktury i sprawstwa w taki sposób, że jedno ‘zawiera się w drugim’, stając się amalgamatem analitycznie nierozłącznym” (Domecka 2013: 108). Uważają oni, że założenie o dualności podmiotu i struktury jest błędem metodologicznym, który blokuje możliwość adekwatnego opisu ludzkiej sprawczości. Założenie to utrudnia bowiem dostrzeżenie różnicy pomiędzy podmiotowymi i strukturalnymi źródłami dynamiki społecznej. Tym samym konflikty centralne nie oferują dobrego wyjaśnienia procesu zmiany instytucjonalnej: od genezy, poprzez jej przebieg, aż po konsekwencje (Archer 2013; Mouzelis 1991).

Krytyczni realisci lokują struktury społeczne poza podmiotem, nadając im status bytów realnych. Bazując na tym założeniu, stworzyli własną koncepcję dynamiki instytucjonalnej. Odrzucili przekonanie o dualności i zastąpili go tzw. „analitycznym dualizmem”, który polega na konceptualnym rozdzieleniu *agency* i *structure*, przy jednoczesnym uznaniu ich równorzędnego i współzależnego statusu<sup>173</sup>. Skonstruowanej w ten sposób teorii towarzyszą dwa niepodważalne założenia:

- a) o niezależności podmiotowej sprawczości i struktury, rozumianych jako „emergentne siły sprawcze”, co oznacza, że aktorzy mają wpływ na strukturę, a struktura na aktorów;
- b) o współzależności obu jednostek analizy<sup>174</sup>, której efektem jest „[...] brak ciągłości pomiędzy początkowymi interakcjami a ich produktem, czyli

<sup>173</sup> Krytyczni realisci twierdzą, że przyjęta przezeń koncepcja równorzędnego i współzależnego statusu podmiotowości sprawczej i struktury pozwala uniknąć błędu reifikacji, „[...] czyli przypisania strukturze statusu konkretnego, zobiektywizowanego i niezależnego bytu, co prowadziłoby do zaprzeczenia podmiotowego współautorstwa relacji społecznych” (Domecka 2013: 106). Powyższy błąd charakteryzował, ich zdaniem, dualizm spotykany we wcześniejszych teoriach socjologicznych.

<sup>174</sup> „Podmioty sprawcze są współokreślane przez struktury, w obrębie których działają i które starają się zmienić lub podtrzymać” (Domecka 2013: 111).



złożonym systemem. Każde następne działanie jest inne od wcześniejszego, ponieważ jest warunkowane systemowymi konsekwencjami poprzedniego działania” (Archer 2010: 228, za Domecka 2013: 112).

Według zwolenników analitycznego dualizmu, aktorzy posiadają zdolność dystansowania się od reprodukowanych praktyk społecznych oraz podejmują próby lepszego zrozumienia otaczającej ich rzeczywistości. Niekiedy potrafią zakwestionować zastany ład społeczny i świadomie zaangażować się w działania na rzecz jego podważenia, co może stanowić zarzewie zmiany instytucjonalnej.

Twórcy tego podejścia uważają, że przeciwko dualności zawartej w konfliktach centralnych najlepiej przemawia fakt, że w pamięci biograficznej aktorów znajdują się wspomnienia napięć strukturalnych i problemów związanych z adaptowaniem siebie do zmieniającej się rzeczywistości. „Analityczny dualizm” koryguje błędy konflicji centralnych, uznając temporalne rozdzielenie podmiotowego sprawstwa i struktury. Powyższy zabieg łączy się z założeniem o istnieniu podmiotowej refleksyjności, dzięki której aktorzy poznają rzeczywistość społeczną jako coś zewnętrznego względem siebie.

Na bazie powyższego spostrzeżenia krytyczni realiści rozpoczęli poszukiwanie odpowiedzi na szereg pytań, które były wcześniej pomijane przez konflicje centralne:

Jak możliwe jest zachowanie ciągłości koncepcji siebie i projektów życiowych w wypadku zmian na poziomie strukturalnym? Czy porzucenie dawnego porządku instytucjonalnego nieuchronnie prowadzi do zmiany dyspozycji i porzucenia wypracowanej wcześniej tożsamości? Jak wygląda proces reinterpretacji i przepracowywania zmiany na poziomie jednostkowym? Jak przekłada się to na poziom struktur? (Domecka 2013: 109).

### 6.1. Agenci i aktorzy

Krytyczni realiści kwestionują zarówno redukcjonizm metodologiczny, jak i holizm, dlatego odcinają się od modeli człowieka utrwalonych w naukach społecznych (socjologicznego, ekonomicznego i społeczno-ekonomicznego). W zamian proponują podejście do człowieczeństwa bazujące na pojęciu jaźni, która „jest wcześniejsza i pierwotniejsza od naszego uspołecznienia” (Archer 2013: 11).

Dzięki jaźni podmiot uzyskuje świadomość siebie. Odbywa się to za pośrednictwem „ucieleśnionych praktyk” związanych z codziennym życiem<sup>175</sup>. Nabywanie ciągłości poczucia jaźni wymaga stałej pracy na linii podmiot — świat zewnętrzny. „Każdy z nas musi — za pośrednictwem ucieleśnionych praktyk — odkryć różnicę pomiędzy jaźnią a tym, co od niej odmienne, następnie pomiędzy podmiotem i przedmiotem, aby w końcu zmierzyć się z różnicą między jaźnią a innymi ludźmi” (tamże: 11–12).

<sup>175</sup> Dla potrzeb analitycznych krytyczni realiści dodatkowo dzielą świat, w którym funkcjonują ludzie, na trzy wymiary: naturalny, praktyczny i społeczny (Archer 2013: 11–12).

Zwolennicy omawianej perspektywy analizują podmiot sprawczy w czterech wymiarach: jaźni, osoby, podmiotu działania i aktora. Każdemu z nich przypisane są odrębne własności emergentne, mające przełożenie na proces strukturacji. Teoretyczne wyodrębnienie wskazanych wymiarów pozwala badaczom dostrzec napięcie pomiędzy sprawczością, aktywizowaną przez jaźń, oraz strukturą (emergentną względem podmiotu).

W skład „jaźni” wchodzi jaźń indywidualna i społeczna. Dzięki nim człowiek odczuwa ciągłość swego istnienia, zarówno jako bytu autonomicznego, jak i jako części składowej społeczeństwa. Ludzie jako „osoby” posiadają tożsamość indywidualną i społeczną. Wskazany podział pokrywa się z innym — na „ja” podmiotowe, za pomocą którego osoby odczuwają kim chcą być, oraz „ja” przedmiotowe pozwalające im identyfikować oczekiwania społeczne kierowane pod ich adresem („musisz znać swoje miejsce”).

Według analitycznego dualizmu bycie „podmiotem działania” (nazywanym też agentem), oznacza dla jednostki wchodzenie w skład ludzkiej zbiorowości o podobnych szansach życiowych. „Każdy z konieczności jest podmiotem działania, ponieważ bycie podmiotem działania to zajmowanie pozycji w społecznej dystrybucji ograniczonych zasobów” (Archer 2013: 261). Człowiek nigdy nie stanie się podmiotem działania indywidualnie — nabycie tego statusu oznacza przynależenie do szerszych zbiorowości. Podmiotowość sprawcza (*agency*) jednostki wynika z zapośredniczenia w podmiotach działania. Oznacza to, że wszyscy ludzie — często nawet mimowolnie — są agentami strukturacji<sup>176</sup>.

Niekiedy agent staje się „aktorem”. Odnajduje wówczas rolę, „w którą będzie — w swoim odczuciu — mógł zainwestować siebie tak, że towarzysząca jej tożsamość społeczna będzie wyrażać to, kim jest w społeczeństwie jako osoba” (tamże: 261). Aktorzy nie kwestionują legalności obowiązującego ładu instytucjonalnego, odgrywają swoje role i akceptują „reguły” gier, a tym samym stabilizują daną matrycę strukturalną. Warto zatem pamiętać, że nie każdy agent jest aktorem. Co więcej, ta sama osoba w jednym kontekście sytuacyjnym może być aktorem, w innym zaś agentem.

Formowanie ludzi na agentów i aktorów instytucjonalizacji opiera się na siłach jaźni (odpowiadającej za indywidualne przepracowanie zmiany społecznej) oraz zależy od definicji tożsamości społecznych, które stanowią emergentny atrybut społeczeństwa.

W tym miejscu pragnę wyraźnie zaznaczyć, że na dalszych stronach książki celowo porzuciłem praktykę zamiennego stosowania pojęcia „aktor” i „podmiot sprawczy”, widoczną m.in. w akapitach dotyczących nauk o organizacjach. W zamian zacząłem konsekwentnie stosować wspomniane terminy w znaczeniu, które zostało im nadane przez krytycznych realistów. Oznacza to, że określenia „agent” i „podmiot sprawczy” potraktowałem jako zwroty tożsame (sic!).

<sup>176</sup> Grupy społeczne również posiadają podmiotowość sprawczą i wchodzą w skład podmiotów działania, o czym będzie mowa w dalszej części rozdziału.

## 6.2. Pierwotne i zbiorowe podmioty działania

Margaret Archer — główna autorka „krytycznego realizmu” — twierdzi, że w społeczeństwie występują pierwotne i zbiorowe podmioty działania.

Pierwotne podmioty działania (PPD) powstają niezależnie od woli i świadomości jednostek. Odzwierciedlają one sprawstwo mimowolne. Po raz pierwszy są narzucane ludziom w momencie narodzin — jako przypisanie do określonej pozycji w społeczeństwie. Uczestnictwo w PPD-ach wynika z „codziennych manifestacji obiektywnych i zdeterminowanych zewnętrznie szans życiowych” (Archer 2013: 262). Człowiek współtworzy pierwotne podmioty działania za pośrednictwem wiedzy zakorzenionej w świadomości praktycznej. PPD-y nie mają prawa głosu w procesie przekształcania struktury i kultury, nie definiują celów strategicznych, nie organizują ludzi oraz nie wyrażają interesów. Jednak nie oznacza to braku wpływu na ogół relacji społecznych obserwowanych w systemach społecznych. Co prawda wpływ ten nie ujawnia się w postaci intencjonalnego współdziałania, ale warto pamiętać, że

[...] podobnie usytuowane zbiorowości, nadal reagują i odpowiadają na kontekst, co jest nieodłącznym elementem życia w nim. Podobieństwo reakcji podobnie usytuowanych jednostek może generować potężne efekty — dzięki agregacji niezamierzonych konsekwencji — i to właśnie zmienia wszystkich w podmioty działania, lecz nie daje każdemu własności i sił zbiorowego sprawstwa. [...] suma ich bierności reprezentuje zawieszenie, często rozmyślnie zawieszenie, ich sprawczych sił na rzecz zbiorowych podmiotów działania, których interesom służy ta bierność (Archer 2013: 266).

Zbiorowe podmioty działania (ZPD) powstają, gdy jednostki czynnie angażują się w działania zbiorowe, aby przewyciężyć lub utrzymać swój status. W skład ZPD-ów wchodzi: samoświadome grupy interesów utrwalonych (*vested interest groups*), grupy interesów promowanych (*promotive interest groups*) oraz ruchy społeczne i stowarzyszenia obronne (*defensive associations*). „Zbiorowe podmioty działania działają wspólnie oraz wchodzi w interakcje z innymi podmiotami działania, i robią to strategicznie, a więc w sposób, którego nie można sprowadzić do sumy osobistych interesów jednostek. [...] oznacza to, że mają powody podejmowania działań nakierowanych na osiągnięcie określonych rezultatów” (tamże). Aktywnie uczestniczą w procesie zmiany społecznej — nie są jedynie biernymi obserwatorami, czyli przedmiotami, którym coś się przytrafia.

Zbiorowe i pierwotne sprawstwo wiąże relacja współzależności. Emergenne efekty działań zbiorowych podmiotów działania (często odległe od pierwotnych zamierzeń) kształtują kontekst, w którym działają wszystkie podmioty działania. PPD-y reagują na wspomniany kontekst i swoją reakcją przekształcają środowisko, które próbują kontrolować ZPD-y. Pierwotne podmioty dokonują tego poprzez artykułowanie nacisków i problemów, przez co oddziałują na podmioty zbiorowe. Dzieje się tak, ponieważ reakcje PPD-ów są monitorowane przez ZPD-y, gdyż mogą generować konieczność zmiany realizowanej strategii.

### 6.3. Schemat morfogenezy

Krytyczni realiści utożsamili strumień życia społecznego z niekończącym się cyklem morfogenetycznym. Zabieg ten pozwolił im wyjaśnić praktyki agentów, które występują w procesach zmiany instytucjonalnej. Cykl morfogenetyczny obejmuje trzy następujące po sobie sekwencje:

- a) strukturalnego i kulturowego warunkowania ludzkiej działalności;
- b) rzeczywistych działań podmiotów sprawczych;
- c) strukturalnego i kulturowego przepracowania zmiany społecznej (ang. *structural and cultural elaboration*).

Zarysowana sekwencyjność unaocznia dialektyczny charakter relacji *agency-structure*, zgodny z przesłaniem analitycznego dualizmu. W ujęciu tym struktura poprzedza działanie podmiotowe oraz jest jego następstwem. Odróżnia to wspomnianą perspektywę od konflicji centralnych uznających, że struktury istnieją jedynie w ramach podmiotowego działania (*in actu*).

Zwolennicy podejścia morfogenetycznego twierdzą, że dualność oferowana przez teorie Giddensa i Bourdieu nie jest w stanie wyjaśnić, co się dzieje z podmiotowym sprawstwem, gdy „oczywistość” praktyk strukturyzujących porządek społeczny zostanie zawieszona (Domecka 2013: 107). Uważają oni, że rozwiązanie tego dylematu polega na uznaniu temporalnej rozłączności struktury i sprawstwa.

Strukturalne i kulturowe warunkowanie oznacza, że

[...] rezultaty poprzednich działań deponowane są w formie obecnych sytuacji. Stanowią one o tym, co będzie (strukturalnie i kulturowo) dystrybuowane oraz jaki będzie kształt dystrybucji; jaka będzie natura i spektrum ról; jaka będzie proporcja dostępnych pozycji w danym czasie i jakie będą ich pozytywne i negatywne strony. [...] W ten sposób sytuacje są definiowane obiektywnie dla tych, którzy będą w nich kolejno uczestniczyć (Archer 1995: 201, tłum. za Domecka 2013: 113)<sup>177</sup>.

Praktyki podmiotów sprawczych uczestniczących w sytuacjach społecznych uwidaczniają się w postaci przegrupowania zbiorowych i pierwotnych podmiotów działania. Proces ten stanowi sedno morfogenezy, a jego źródła tkwią w refleksyjności agentów — ujmowanej jako „konwersacja wewnętrzna”, czyli inaczej niż w przypadku konflicji centralnych (*vide* dalsza część rozdziału). Cykl morfogenetyczny kończy się kulturowym i strukturalnym przepracowaniem zmiany

<sup>177</sup> Strukturalne uwarunkowanie morfogenezy wynika z wydarzeń powodujących przemieszczenia ludności, więzi międzyludzkie i stosunki społeczne, które nie są zależne od przekształceń w sferze kulturowej. Wydarzeniami takimi mogą być np. wojna, kolonializm, urbanizacja, procesy rynkowe, globalizacja, wzrost siły nabywczej pieniądza, czy sojusze polityczne. Wpływ wymienionych zjawisk nie jest zależny od zapośredniczenia przez dyskursy, a ich efekty są niezależne od tego, jak zostaną ujęte w ramach różnych koncepcji dyskursywnych (Archer 2013: 259). Drugim czynnikiem warunkującym morfogenezę jest kultura. Głosząc wspomniane hasło, krytyczni realiści zdecydowanie odcinają się od ponowoczesnych teorii socjologicznych przyjmujących, że kultura jest obszarem neutralnego ustalania znaczeń. Szczególnie atakują teorię strukturalizacji, umiejscawiającą ludzką refleksyjność w egalitarnej przestrzeni, pozwalającej każdemu agentowi na równych prawach włączać się do „konwersacji społeczeństwa” (tamże). W opozycji do wspomnianych nurtów twierdzą, że agenci są wyposażeni w różne zasoby kapitału kulturowego, który w danym momencie czasu współokreśla ich podmiotowe sprawstwo w zakresie strukturalizacji.

społecznej. Zwieńczeniem tego procesu jest sedymentacja praktyk społecznych powstałych we wcześniejszych stadiach cyklu (Archer 2013: 258).

Zdaniem krytycznych realistów, agenci odczuwają różne troski w związku z panującym ładem społecznym. W subiektywny sposób postrzegają również własny poziom sprawczości (*vide* warunkowanie strukturalne i kulturowe). Na bazie wspomnianej percepcji formułują prywatne teorie o otaczającej rzeczywistości oraz przemyślane projekty działania strategicznego, które pośrednio są współokreślane przez uwarunkowania zewnętrzne. Analityczny dualizm pozwala zatem dostrzec, że agenci antycypują ograniczenia społeczne poprzedzające ich aktywność. W ten sposób struktury ułokowane poza agentem wpływają na jego działania sprawcze (Mouzelis 1991; Bagguley 2003).

#### MORFOGENEZA PÓŹNONOWOCZESNA

We współczesnych społeczeństwach procesy morfogenetyczne są wzbudzone zarówno przez zmiany w domenie strukturalnej, jak i kulturalnej (Archer 2013: 277). Zmiany te obejmują takie zjawiska, jak: import zasobów, napływ podmiotów sprawczych lub pojawienie się nowych wzorów instytucjonalnych, które zagrażają nierównościom strukturalnym występującym pomiędzy agentami.

Kluczową cechą późnej nowoczesności jest szybkie kurczenie się pierwotnych podmiotów działania, które przekształcają się w „nowe, zróżnicowane i silniejsze grupy interesów promowanych” (tamże). Liczba agentów wchodzących wyłącznie w skład PPD-ów konsekwentnie ulega zmniejszeniu. W efekcie tych przemian większość agentów świadomie angażuje się w zbiorowe podmioty działania lub im kibicuje, wybierając przy tym intencjonalną bierność.

Co ważne, Margaret Archer dla celów analitycznych wyróżniła dwa rodzaje ZDP-ów, które jej zdaniem mają istotny wpływ na morfogenezę: grupy interesów materialnych oraz grupy interesów idealnych. Niekiedy grupy te wchodzi z sobą w sojusze, wzajemnie siebie potrzebując (piewcy idei poszukują sponsorów, a sponsorzy odpowiednich idei, które uprawomocnią ich władzę). Oznacza to, że podmioty zbiorowe potrafią elastycznie dopasować swe postulaty do oczekiwań społecznych, w celu zdobycia przewagi nad resztą agentów.

#### 6.4. Refleksyjność jako „konwersacja wewnętrzna”

Zdaniem krytycznych realistów, morfogeneza opiera się na ludzkiej refleksyjności. Każdy agent odczuwa, kim chciałby być w społeczeństwie oraz kim jest obecnie. Kiedy wymienione wymiary nie współgrają ze sobą, podmiot sprawczy czuje dysonans pomiędzy tożsamością indywidualną i społeczną. Dysonans ten stanowi bodziec do wewnętrznej refleksji, która może agenta doprowadzić do pracy nad samym sobą<sup>178</sup> lub podjęcia decyzji istotnych dla przebiegu dynamiki społecznej.

<sup>178</sup> Praca nad sobą nie jest interesująca z punktu widzenia zmiany strukturalnej, bowiem przekłada się jedynie na przegrupowanie jednostek w ramach istniejących ograniczeń (Archer 2013: 265).

Druga ze wspomnianych strategii obejmuje intencjonalne zaangażowanie się w zbiorowe podmioty działania lub wybór strategicznej bierności w ramach pierwotnych podmiotów działania.

Dzięki podmiotowej refleksyjności agenci potrafią spojrzeć na strukturę społeczną jak na obiekt zewnętrzny względem siebie. To zaś skłania ich niekiedy do kwestionowania ról społecznych funkcjonujących w społeczeństwie, formułowania nowych definicji zasobów społecznych i promowania zmiany „reguł” gier organizujących konflikt społeczny o ograniczone zasoby (Archer 2013: 287).

Należy zatem podkreślić, że refleksyjność w ujęciu morfogenetycznym różni się od refleksyjności znanej z konflacji centralnych. Pełni bowiem funkcję mediatora między realnie istniejącą strukturą i podmiotem sprawczym, który jest w niej zakorzeniony (Archer 2007, 2013). Agent dostrzega strukturę społeczną jeszcze przed momentem podjęcia działania, choć wspomniane wyprzedzenie czasowe bywa niekiedy bardzo małe. Takie podejście upodabnia refleksyjność do konwersacji wewnętrznej<sup>179</sup>, w której każdy agent indywidualnie uświadamia sobie swoje miejsce w strukturze społecznej i związane z tym ograniczenia własnej sprawczości. Owa percepcja ma charakter subiektywny, dlatego dwa podobne podmioty, znajdujące się w określonej sytuacji społecznej, mogą sformułować różne troski i odmienne projekty działania (Domecka 2013).

Oznacza to, że strategiczne postępowanie agenta oraz intencjonalne przekształcenia własnej tożsamości wynikają z subiektywnej percepcji rzeczywistości zewnętrznej. W tym układzie wyjaśniającym aprioryczne ustalenie reakcji danego podmiotu sprawczego na określony bodziec jest niemożliwe. Reakcja ta zależy bowiem nie tylko od warunkowania strukturalnego i kulturowego, ale również od refleksji ulokowanej wewnątrz agenta (traktowanej jako emergentna siła sprawcza, oparta na siłach jaźni).

Z podobnych względów nie można z góry przewidzieć skutków społecznych wywoływanych przez praktyki konkretnych podmiotów sprawczych. Dzieje się tak, ponieważ kumulacja aktywności agentów prowadzi do odpowiedzi strukturalnej, która ma charakter emergentny, czyli nie jest redukowalna do sumy pojedynczych działań.

Jeśli agenci poczują się zatroskani ładem społecznym, wówczas budują własne teorie opisujące rzeczywistość i planują działania, których celem jest podważenie porządku społecznego lub umocnienie go (w przypadku jego zagrożenia). Teoretyzowanie to opiera się na różnych, mniej lub bardziej uświadamianych przesłankach<sup>180</sup>. Dowodzi ono, że „nieprzewidziane w scenariuszu — i spajające

<sup>179</sup> W konflacjach centralnych, które nie uznają rozłączności struktury i sprawstwa, refleksyjność przypominają „konwersację społeczną” (vide wcześniejsza część rozdziału).

<sup>180</sup> Wewnętrzne teoretyzowanie podmiotu sprawczego wyrażane jest w sposób dyskursywny, mimo że pośrednio bazuje na przesłankach, z których wiele wynika z świadomości praktycznej. Ludzka refleksyjność opiera się bowiem na trzech rodzajach wiedzy: naturalnej, praktycznej i dyskursywnej — a tylko ostatnia z nich jest zakodowana w postaci symbolicznej (np. jako myśl, mowa lub pismo). Wiedza naturalna ma charakter ucieleśniony. Wynika z naszych relacji naturalnych z przyrodą i nie ma charakteru antropocentrycznego. Wiedzę praktyczną uzyskujemy w ciągłej performatywnej relacji do kultury materialnej. Ma ona charakter

społeczeństwo — performanse, wymagają istnienia aktywnego podmiotu działania, który jest na tyle samoświadomy, by dostrzec, że musi w taki sposób pisać i wygrywać swój scenariusz, aby poradzić sobie z sytuacją, w której się znajduje” (Archer 2013: 11).

#### PODMIOTOWOŚĆ SPRAWCZA GRUPY SPOŁECZNEJ

Grupy społeczne również posiadają zdolność refleksji i uczestniczą w morfogenezie. Mają cechy podmiotów sprawczych, ponieważ przynależą do pierwotnych lub zbiorowych podmiotów działania, dzięki temu uzyskując wpływ na proces zmiany społecznej (Archer 2013: 280). Potrafią świadomie i strategicznie współtworzyć ZPD-y, inicjując je albo dołączając do już istniejących. Niekiedy przynależą także do PPD-ów — w takim wypadku zachowują nieintencjonalną lub intencjonalną bierność wobec zewnętrznej dynamiki społecznej<sup>181</sup>.

Powyższe spostrzeżenie oznacza, że grupa — jako emergentna całość — może odczuwać troski instytucjonalne, które przeradzają się w tworzenie wewnętrznych teorii i strategii działania. Aktywność grupy nie pozostaje bez wpływu na jej członków, zmuszanych niekiedy do uczestniczenia w działaniach zbiorowych w charakterze zdystansowanych outsiderów. Co więcej, każda grupa, gdy odczuje taką potrzebę, posiada zdolność wywierania presji na wybranych członków, aby opuścili jej szeregi. Umożliwia im wówczas dobrowolne odejście albo wykorzystuje swoją władzę stawiając dodatkowe warunki, które agent musi spełnić, gdy chce wyswobodzić się spod jej wpływu.

#### 6.5. Morfogenetyczny czas terazniejszy (sieci społeczne)

Rozdzielenie czasowe sprawstwa i struktury umożliwia analizę działań podejmowanych przez agentów instytucjonalizacji przez pryzmat ich zakorzenienia w sieciach społecznych. Z perspektywy „analitycznego dualizmu” sieci społeczne są realnymi strukturami społecznymi, kształtowanymi zarówno przez kulturę, jak i podmioty sprawcze (należy przy tym pamiętać, że efekty działań agentów nie zawsze odpowiadają ich pierwotnym zamierzeniom). Stan sieci społecznej jest percepowany przez agenta subiektywnie, w momencie poprzedzającym jego decyzję o celowym działaniu lub intencjonalnej bierności. Co więcej, stan sieci

ukryty i ucieleśniony, poprzez zakodowanie w ciele w postaci kompetencji. Zawsze pochodzi skądś — nie z oderwanych od doświadczenia naukowych obserwacji — i jest uzyskiwana poprzez praktykę. Wiedza dyskursywna ma charakter zewnętrzny wobec praktyki, ale może na nią oddziaływać pośrednio, z pewnym opóźnieniem. Podkopuje fundamenty leżące u podstaw praktyk społecznych, które wcześniej były powielane nieświadomie. Tworzy także nowe artefakty lub określa wady przedmiotów należących do kultury materialnej (por. Archer 2013).

<sup>181</sup> Bierność oznacza zarówno świadome, jak i nieświadome dopasowywanie się do zmieniających się warunków społecznych, które nie obejmuje strategicznej aktywności na rzecz wzbudzania albo hamowania dynamiki instytucjonalnej. W tym kontekście bierność nieintencjonalna przypomina praktykowanie przez grupę wewnętrznych „mitów i ceremoniałów” (Meyer, Rowan 2006) oraz „fikcji organizacyjnych” (Jarzębowski 1978), które w obliczu nadchodzących przemian instytucjonalnych mogą osłabić przyszłą pozycję społeczną grupy.

ulega ciągłym przekształceniom, ponieważ niekończący się proces morfogenezy w każdej chwili może zmienić jej strukturę.

Przyjęcie perspektywy morfogenetycznej sprawia, że sieci społeczne w danym momencie czasowym można analizować zarówno jako sieci relacji, jak i sieci powiązań<sup>182</sup>. „Sieci relacji” powstają wskutek tych praktyk agentów, które wymagają wchodzenia w relacje społeczne. Co więcej, sieci te pośrednio wpływają na tożsamość podmiotów sprawczych wchodzących w ich skład. Należy też podkreślić, że agenci teoretyzujący na temat rzeczywistości mogą nie zdawać sobie sprawy ze wspomnianej zależności. Dzieje się tak, ponieważ przekształcenia tożsamości są niekiedy nieodnotowywane na poziomie świadomości dyskursywnej. Powyższe spojrzenie na sieci społeczne jest charakterystyczne dla nauk o organizacjach.

„Sieci powiązań” przypominają za to sieci znane z dorobku indywidualistów strukturalnych, dostrzegających w powiązaniach między agentami walor polityczny (por. Knocke 1990). Budowa sieci powiązań oraz jej podtrzymywanie może stanowić element strategii podmiotu sprawczego. Agenci wykorzystują powiązania istniejące w ramach struktury sieciowej, aby uzyskać dostęp do zasobów pozwalających im utrzymać lub wzmocnić posiadaną pozycję społeczną.

Krytyczni realisci twierdzą, że strategię postępowania podmiotów sprawczych obejmują przemyślaną dyskursywnie aktywność lub bierność. Zauważmy, że strategię te mogą być realizowane zarówno w sieci relacji, jak i w sieci powiązań. Agenci, obok aktywizowania istniejących więzi społecznych, mogą na przykład próbować w strategiczny sposób manipulować węzłami, czyli tożsamościami zbiorowymi i indywidualnymi (w tym także własną — elastycznie dopasowując się do warunków działania). Tak określone podmioty sprawcze nie są więźniami raz ustalonych preferencji i potrafią adaptować własne strategię do wcześniejszych efektów morfogenezy.

W myśl „analitycznego dualizmu” strategiczna aktywność lub strategiczna bierność agentów zawsze poprzedzona jest chwilą, w której dokonują oni wewnętrznej refleksji na temat otaczającej ich rzeczywistości. Założenie realności struktur społecznych prowokuje więc pytanie o wpływ pozycji społecznej, którą agent zajmuje w sieci społecznej w roli węzła (ang. *node*), na jego zdolność mobilizowania innych połączeń (ang. *ties*) w danym momencie czasowym. Poniżej przybliżam ów strukturalny wymiar sprawczości, odwołując się do twórczości Nana Lina (2001, 2008).

#### 6.6. Strukturalny wymiar sprawczości instytucjonalnej („teoria kapitału społecznego”)

W ostatnich trzydziestu latach XX wieku strukturalny wymiar sprawczości instytucjonalnej był przedmiotem zainteresowania indywidualistów strukturalnych, którzy rozwijali sieciowe teorie wymiany i teorie zasobów społecznych. Jak

<sup>182</sup> Przywołany podział na sieci relacji i sieci powiązań stosuję za Barbarą Czarniawską (2010: 31).



wspominałem wcześniej, nurt ten spotkał się również z szeroką krytyką, a jego ograniczenia eksplanacyjne wynikały głównie ze stosowania uproszczonego modelu człowieka racjonalnego (tzw. *homo socio-economicus*).

Początek twórczości Nana Lin był zakorzeniony w indywidualizmie strukturalnym. Ostatecznie jednak porzucił on wspomnianą perspektywę i, zainspirowany konfliktami centralnymi, stworzył własną koncepcję teoretyczną. Zwrócił w niej szczególną uwagę na władzę, którą podmiot sprawczy dysponuje w związku z pozycją zajmowaną w sieci społecznej, i na fakt, że w danym momencie czasowym podmiot może wykorzystać tę władzę dla promowania własnych projektów instytucjonalnych<sup>183</sup>. Warto przy tym zaznaczyć, że w przeciwieństwie do nauk o organizacjach potraktował on struktury społeczne jako rzeczywiste byty.

Lin określił swoją koncepcję mianem „teorii kapitału społecznego” (Lin 2001). Szczególną cechą tego podejścia jest założenie, że struktury społeczne są podatne na zmianę ze strony czynników endogennych, oraz twierdzenie, że podmioty sprawcze posiadają zdolność teoretyzowania na temat redefinicji reguł instytucjonalnych. Uwidacznia to mimowolną zbieżność twórczości Lina z dorobkiem krytycznych realistów (oba nurty powstawały odrębnie, nie odnosząc się wzajemnie względem siebie).

Według „teorii kapitału społecznego” podmioty sprawcze budują własne strategie mobilizowania więzi społecznych oraz niekiedy promują i tworzą nowe projekty instytucjonalne. W przypadku stabilnych instytucji agenci poruszają się w ustalonej matrycy strukturalnej. Konkurują o zasoby dostępne za pośrednictwem więzi społecznych, aby obronić lub umocnić swoją pozycję w strukturze władzy. W tym celu wykorzystują połączenia z innymi węzłami w sieci lub strategicznie budują nowe więzi. W podobny sposób podmioty sprawcze przyczyniają się niekiedy do zmiany instytucjonalnej, gdy taktycznie działają na rzecz dyfuzji i utrwalenia nowych reguł instytucjonalnych. Wówczas za pośrednictwem sieci społecznych mobilizują wsparcie innych agentów oraz uzyskują dostęp do zasobów, które służą im później do promowania zmiany praktyk społecznych.

#### KAPITAŁ SPOŁECZNY — NIEJASNOŚĆ POJĘCIA

Opis teorii Lina wymaga doprecyzowania pojęcia kapitał społeczny, ponieważ termin ten jest obciążony nieścisłościami definicyjnymi<sup>184</sup> (por. Baron, Field, Schuller 2000; Edwards, Foley, Diani 2001; Castiglione i in. 2008; Bartkowski 2008; Piróg 2012). W dodatku wielu naukowców wiąże z nim przeważnie konotacje pozytywne i twierdzi, że kapitał społeczny pełni dobrą funkcję w życiu

<sup>183</sup> Ewolucja twórcza, którą przeszedł Lin, wyglądała inaczej niż w przypadku badaczy ze szkoły *organizational studies*, którzy — zanim przeszli do inspiracji konfliktami centralnymi — stosowali teorie konstruktywizmu społecznego, co zdeterminowało ich dalszą twórczość w ten sposób, że uważali oni „konwersację społeczeństwa” za źródło zmiany społecznej (uniezależniając ją tym samym od wpływów strukturalnych).

<sup>184</sup> Wielu ekonomistów krytykuje zawłaszczenie określenia kapitał, dokonane przez socjologów. Laureaci Nagrody Nobla z ekonomii — Kenneth Arrow (1999) i Robert Solow (1999) — uważają wręcz, że współczesne definicje kapitału społecznego nie spełniają podstawowych kryteriów, które ekonomia stawia pojęciu „kapitał”.

jednostek, grup lub całych społeczeństw (por. Portes 1998; Castiglione, van Deth, Wolleb 2008).

Drugie z wymienionych spostrzeżeń (łączenie kapitału społecznego z konotacjami pozytywnymi) stanowi zarzut kierowany głównie pod adresem badaczy zainspirowanych spuścizną Jamesa Colemana i Roberta Putnama. Obaj wymienieni teoretycy utożsamili obecność kapitału społecznego z dobrem wspólnotowym. Uważali przy tym, że zwroty z kapitału społecznego generują dobrostan określonej grupy ludzkiej (Coleman 1988, 2006) lub szerokiej wspólnoty politycznej (Putnam 1995, 2008). Potraktowali oni kapitał społeczny jako specyficzną emergentną własność struktury powiązań międzyludzkich i międzygrupowych. Struktura taka przypomina gęste sieci społeczne i ułatwia utrzymywanie ładu moralnego. Specyfika ich podejścia polegała na założeniu, że jeśli w danej grupie lub społeczeństwie występuje kapitał społeczny, wszyscy członkowie zyskują, nikt zaś nie traci. Oznacza to, że kapitał społeczny generuje rozwiązania optymalne zarówno ze względu na interes ogólny, jak i interes partykularny (realizowany w określonym kontekście grupowym)<sup>185</sup>. Tak rozumiany kapitał społeczny jest podatny na zaburzenia ze strony nowych podmiotów wchodzących do sieci. Bywa również niszczone przez „jeźdźców na gapę”, którzy swoją obecnością wymuszają niekiedy na grupie konieczność poniesienia kosztów powołania do życia wyodrębnionego organu nadzoru, definiującego prawa i posiadającego moc sankcjonowania (por. Olson 1971).

W definicji Colemana i Putnama kapitał społeczny występuje tylko w korelacji z występowaniem innych zjawisk społecznych, uznawanych przez badaczy za pozytywne<sup>186</sup>. Pierwszy z wymienionych badaczy utożsamiał kapitał społeczny z domkniętą siecią społecznych interakcji, która jego zdaniem pomaga utrzymać nieformalne normy postępowania, korzystne dla podmiotów tworzących tę sieć. Drugi autor przeniósł te wnioski dalej i uznał, że wskaźnikiem kapitału społecznego jest rozwinięte społeczeństwo obywatelskie, które objawia się w postaci aktywności obywateli zaangażowanych w organizacje społeczne. Jednocześnie twierdził on, że tam, gdzie występuje silne społeczeństwo obywatelskie, panuje większy dobrobyt, zaś instytucje publiczne działają sprawniej<sup>187</sup>.

W literaturze socjologicznej pojawiają się twierdzenia, że teorie Colemana i Putnama przypominają wtórne pętle tautologiczne (Lin 2001: 25–28)<sup>188</sup>. Autorzy

<sup>185</sup> Idealizm tego typu ściśle koreluje z dorobkiem współczesnych komunitarian (por. rozdz. IIIA).

<sup>186</sup> W książce *Samotna gra w kregle* (2008) — drugim znanym dziele Putnama wykorzystującym pojęcie kapitału społecznego — mierzy się on z krytyką, którą spotkała go po opublikowaniu *Demokracji w działaniu* (1995). Zauważa, że istnieją negatywne formy kapitału społecznego, po czym jako wzorowy komunitarianin ignoruje je konsekwentnie w dalszych badaniach, twierdząc, że brakuje danych zastanych, pozwalających ocenić ich wpływ na tworzenie się dobrobytu społeczeństwa (Putnam 2008: 38–42).

<sup>187</sup> Putnam nadał sieciom społecznym funkcję generowania dobrobytu. Użył terminologii zaczerpniętej z sieciowych teorii wymiany, aby socjologicznie dowieść tez głoszonych przez komunitarian. Wcześniej podobnego zabiegu dokonał Francis Fukuyama, który odwoływał się do teorii kładących akcent na kulturę i utożsamiał dobrobyt społeczeństwa z występowaniem społecznej normy zaufania (por. Ostrom, Ahn 2008).

<sup>188</sup> Myślenie tego typu przebiega zgodnie ze schematem: kapitał społeczny wywołuje zjawiska oceniane jako pozytywne — pozytywne zjawiska wzmacniają kapitał społeczny. Schemat ten wywodzi się z prac Colemana

ci zignorowali bowiem fakt, że więzi społeczne mogą generować skutki negatywne — zarówno z perspektywy subiektywnej danego podmiotu, jak i z perspektywy zewnętrznego obserwatora (por. Portes, Landolt 1996; Gambetta 2009).

Ujęcie kapitału społecznego w sposób tautologiczny ukonstytuowało neo-kapitalistyczny dyskurs polityczny (Lin 2001: 51). Definicje tego typu są używane do budowania programów interwencji społecznych i stanowią podstawę dla moralizatorstwa wzywającego jednostki oraz grupy do porzucenia egoizmu w imię przyszłego dobrobytu. Tym samym wzmacniają nadzieję na osiągnięcie optymalnego, postpolitycznego rozwoju społecznego.

Nan Lin sprzeciwia się temu trendowi i nie utożsamia kapitału społecznego ze sprawiedliwymi zyskami uzyskiwanymi przez wszystkich w danej sieci społecznej. W autorskiej refleksji nad kapitałem społecznym zwrócił się w stronę tradycji definiowania pojęcia kapitał, którą zapoczątkował Karol Marks. Tradycja ta wiąże kapitał z władzą oraz utożsamia go z możliwością przechwycenia efektów pracy innych ludzi i wykorzystania ich dla własnych potrzeb. Tworząc swoją definicję kapitału społecznego, Lin sięgnął również do dorobku Pierre'a Bourdieu (1986). Ostatecznie opisał kapitał społeczny jako ogół zasobów dostępnych dla podmiotu sprawczego za pośrednictwem więzi w sieciach społecznych, przy czym stwierdził, że występowanie i wartość tego kapitału jest ściśle związana z określonym kontekst sytuacyjnym<sup>189</sup>. Warto podkreślić, że w ujęciu Lina kapitał społeczny jest również zależny od kontekstu sytuacyjnego. Nie jest on cechą determinowaną wyłącznie pozycją jednostki w strukturze społecznej, ale zależy także od konkretnej sytuacji. Tak zdefiniowany jest kapitał społeczny nie wiąże i nie spaja agentów w sposób trwały, ani też nie tworzy między nimi pomostów. Wszystkie wspomniane cechy zostały tu przypisane sieciom społecznym i ujawniają się wyłącznie w danym kontekście sytuacyjnym (Lin 2008: 62)<sup>190</sup>.

„Teoria kapitału społecznego” Nana Lina jest warta szczególnej uwagi z racji swej unikatowości polegającej na wyjaśnianiu procesów reprodukcji, dystrybuowania i przechwytywania kapitału przez agentów, którzy pełnią rolę węzłów w sieciach społecznych. Należy przy tym dodać, że Lin dostrzega wiele różnych form kapitału<sup>191</sup>. Jego teoria ma na celu opisanie roli kapitału społecznego w procesie powstawiania i odtwarzania się nierówności społecznych.

i został twórczo rozwinięty przez Putnama według wzoru: kapitał społeczny poprawia funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego, zaś dobrostan społeczeństwa obywatelskiego sprzyja wzmocnieniu kapitału społecznego.

<sup>189</sup> Bourdieu twierdził, że „kapitał społeczny jest zbiorem rzeczywistych i potencjalnych zasobów, jakie związane są z posiadaniem trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wspartych na wzajemnej znajomości i uznaniu lub — inaczej mówiąc, z członkostwem w grupie” (1986: 124). Perspektywa proponowana przez Nan Lin jest nieco szersza. Dostrzega on, że jednostka może mieć dostęp do kapitału społecznego, także na bazie indywidualnych połączeń w sieci, co nie wymaga członkostwa w określonej grupie.

<sup>190</sup> Putnam postrzegał te cechy jako własności kapitału społecznego.

<sup>191</sup> Obok kapitału społecznego wyróżnia on również kapitał kulturowy, ekonomiczny i ludzki (Lin 2001).

## KAPITAŁ OSIĄGANY I MOBILIZOWANY

Jak już wspomniałem, w omawianej teorii podmioty sprawcze pełnią rolę węzłów w sieciach społecznych (ang. *nodes*). Zdaniem Lina, występują trzy podstawowe strukturalne wyznaczniki kapitału społecznego, które są zmiennymi niezależnymi względem danego podmiotu:

1. Cechy sieci społecznej, w której znajduje się węzeł — czy ma ona charakter otwarty lub zamknięty na kontakty z innymi sieciami.
2. Pozycja społeczna agenta, która jest współokreślana przez:
  - a) ilość połączeń odchodzących lub przychodzących do węzła oraz ich cechy jakościowe (nie wszystkie połączenia można bowiem mobilizować w każdym kontekście);
  - b) miejsce podmiotu w hierarchii społecznej (wertykalny wymiar sieci);
  - c) ewentualne pełnienie przez agenta roli „dziury strukturalnej” (por. Burt 1992), czyli węzła pomostowego łączącego względnie zamknięte sieci, umożliwiającego transfer zasobów pomiędzy nimi. Chodzi w tym wypadku o te zasoby, które są atrakcyjne dla podmiotów znajdujących się w jednej z sieci, ale są trudno osiągalne lub niedostępne w jej wnętrzu.
3. Cel działania podmiotu — Lin twierdzi, że agent uzyska dostęp do innych zasobów z sieci społecznej, gdy zaangażuje się w działania ukierunkowane na zwroty instrumentalne (takie jak zdobywanie władzy, bogactwa lub reputacji) niż przy działaniach zorientowanych ekspresyjnie (np. na zwiększanie solidarności w ramach grupy, budowanie dobrego samopoczucia zbiorowego, lub wzmacnianie spójność sieci społecznych).

Prezentowana teoria głosi ponadto, że podmioty sprawcze w sieciach społecznych dysponują dwoma rodzajami kapitału społecznego: kapitałem osiąganym i mobilizowanym.

Wartość kapitału osiąganego wynika z ilości połączeń, które łączą dany węzeł z innymi węzłami, przy czym „sieć może zawierać pewne zasoby, które nie są obecne w mapie kognitywnej aktora” (Lin 2008: 65) i dostarczać zwrotów będących dla podmiotu zaskoczeniem. Dlatego kapitał osiąganym konstytuują tylko te połączenia, których podmiot jest świadom — sądząc, że za ich pośrednictwem mógłby uzyskać dostęp do ważnych zasobów.

Kapitał mobilizowany jest związany z uruchamianiem więzi społecznych. Odzwierciedla realne korzystanie z określonych połączeń i fakt dostarczania przez nie zwrotów oczekiwanych przez podmiot. Jednak zwroty z sieci często nie wynikają z intencji podmiotu, który aktywizuje więzi społeczne i stanowią uboczny skutek działania sieci jako całości. Zjawisko to Nan Lin określił mianem „niewidzialnego zwrotu” (ang. *invisible return*). Utrudnia ono stawianie diagnoz, dlatego podmiot uzyskał dostęp do zasobu: za pomocą własnej aktywności, czy też dzięki danej sieci — rozumianej jako emergentna całość (Lin 2008: 53)<sup>192</sup>.

<sup>192</sup> Taka sytuacja występuje np. wówczas, gdy nasi znajomi informują nas o wolnym etacie, a my jeszcze nie zaczęliśmy aktywnie poszukiwać pracy. „Obecne badania wskazują, że informacja o pracy może płynąć

## RÓŻNE SIECI, RÓŻNE WYNIKI

Według Lina sieci społeczne różnią się gęstością, wielkością, zakresem i otwartością. Pierwsza z wymienionych cech ma większą wartość, gdy sieć jest często aktywizowana i wykazuje względne zamknięcie. „Gęstość sieci” jest generowana przez zasadę homofilii (Homans 1950; Blau 1977; Lazarsfeld, Merton 1954; McPerson i in. 2001), czyli dobierania się według podobieństwa<sup>193</sup>. Gęstość pozwala członkom sieci dbać o reprodukcję cennych zasobów i dzielenie się nimi. Umożliwia też reglamentowanie dostępu do zasobów podmiotom spoza własnej sieci. Warto zauważyć, że znaczenie tej cechy rośnie, gdy zasoby tkwiące wewnątrz sieci są istotnym źródłem pozycji społecznej jej członków.

„Wielkość sieci” to ilość wszystkich połączeń, które ją tworzą. „Zakres sieci” determinowany jest przez więzi łączące odmienne środowiska (heterofilia). Więzy takie występują wówczas, gdy mniejsze sieci — wykazujące z reguły dużą gęstość — są otwarte względem siebie. Dana sieć jest „otwarta” na inne, jeśli w jej skład wchodzi przynajmniej jedna dziura strukturalna (czyli podmiot mediujący między sieciami o większej gęstości).

Wymienione cechy sieci społecznych warunkują zwroty uzyskiwane przez agenta będącego ich węzłem (por. rys. 17). Sieci gęste pozwalają mu aktywizować innych do działań ekspresywnych, takich jak wzmacnianie norm wewnątrzgrupowych, budowanie zaufania lub dbanie o tożsamość zbiorową. Dzięki temu podmiot może bronić ważnych dla siebie zasobów, które wpływają na jego pozycję w społeczeństwie.

Ponadto, jeśli agenci dostrzegą łączące ich podobieństwo, mogą zbudować nową enklawę gęstych kontaktów. Takie „zwieranie szeregów” dotyczy niekiedy wspólnoty pokrzywdzonych, jak ma to miejsce np. w przypadku klientów tworzących przeciwwagę dla silnego patrona. Wewnętrzna konsolidacja ułatwia im wymuszanie korzystniejszych reguł współpracy z hegemonem i równoważy tym samym sieć wymian (Emerson 1962; Coleman 1986).

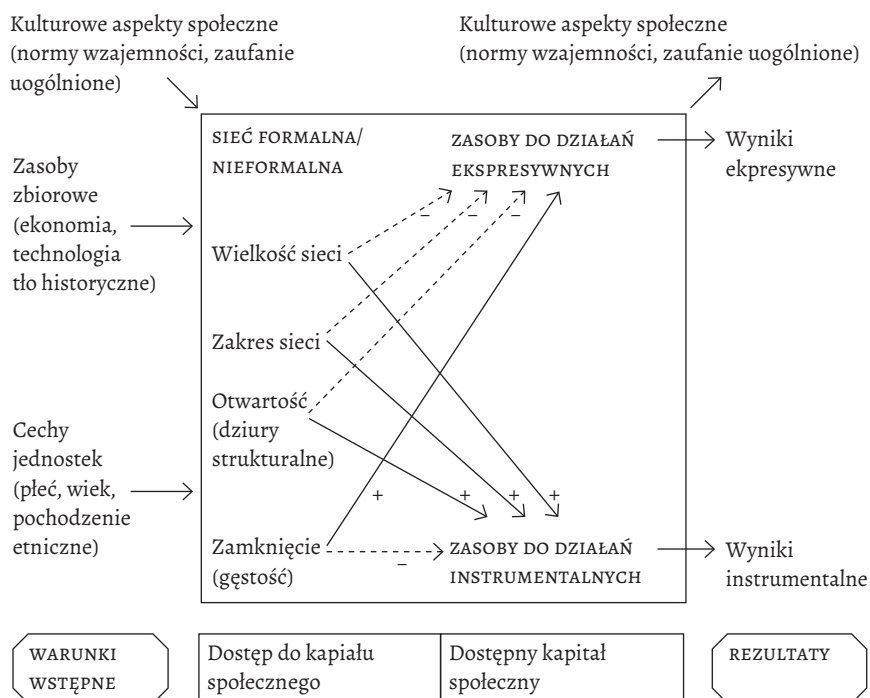
Duże sieci o szerokim zakresie dają korzyści w innych sytuacjach. Ułatwiają one agentowi dostęp do różnorodnych zasobów, które mogą poprawić jego efektywność w zakresie działań instrumentalnych. Niekiedy podmioty czują, że zasoby zamknięte w sieciach homogenicznych nie wystarczą, aby obronić lub wzmocnić własną pozycję społeczną. Gdy jest to możliwe, sięgają wówczas do więzi heterogenicznych (przy czym wielkość sieci przekłada się na ilość węzłów, do których agent może dotrzeć, pośrednio lub bezpośrednio, zaś szeroki zakres sieci skutkuje dostępem do mniejszych podsieci społecznych i chronionych przez zasobów).

Powyższy wywód należy uzupełnić o jedno istotne spostrzeżenie. Nan Lin uważa, że sieci społeczne składają się z pojedynczych osób i organizacji

w sieci, szczególnie tych bogatych w zakorzenione zasoby, bez angażowania się kogokolwiek w aktywne poszukiwanie pracy lub informacji o niej” (Lin 2008: 57).

<sup>193</sup> Podobieństwa stylu życia lub podobieństwa innych charakterystyk społeczno-ekonomicznych (Lin 2001: 39).

Rys. 17. „Teoria kapitału społecznego” Nan Lin (interpretacja graficzna Julii Häuberer)



Źródło: (Häuberer 2010: 150)

formalnych (por. rys. 15). Traktuje zatem organizacje jako węzły, od których odchodzą połączenia do innych agentów. W tym ujęciu organizacje są mniejszymi, gęstymi sieciami, wchodzącymi w skład większych sieci społecznych. Jako węzły dysponują określonymi zasobami oraz potrafią intencjonalnie wykorzystywać połączenia z szerszą siecią. Niekiedy podejmują również próby budowy nowych więzi z osobami lub organizacjami, z którymi do tej pory nie miały kontaktu.

Moim zdaniem, opis wpływu sieci społecznej na podmiotowe sprawstwo stanowi największe osiągnięcie „teorii kapitału społecznego”. Ukazuje ona strukturalny wymiar władzy agenta, który objawia się w danym momencie morfogenetycznym i traktuje powiązania między podmiotami jako byty realne. Równocześnie głosi, że agenci poprzedzają swe działania subiektywną percepcją własnej pozycji w sieciach. Oznacza to, że podmiot sprawczy sam interpretuje rzeczywistość, zaś wspomniane interpretacje — mimo że czasem zniekształcają stan faktyczny — współokreślają jego działania<sup>194</sup>.

<sup>194</sup> Przywołana figura myślowa przypomina Kantowskie rozróżnienie na zjawiska (przedstawienia, fenomeny) i rzeczy same w sobie (przedmioty, noumeny). Te drugie nie są bezpośrednio poznawalne, ale musimy założyć ich istnienie, aby wytłumaczyć istnienie zjawisk (Tatarkiewicz 1999: 168–173).

## SCHEMAT ZMIANY INSTYTUCJONALNEJ

„Teoria kapitału społecznego” nie skupia się wyłącznie na wpływie sieci społecznych na podmiotowe sprawstwo. Zajmuje się również instytucjami, którym nadaje wymiar kulturowy. Oferują one retorykę racjonalności oraz podtrzymują indywidualne i zbiorowe tożsamości. Instytucje nie są ustalone raz na zawsze, a jeśli dojdzie do ich redefinicji, sieci społeczne służą za wehikuł zmiany instytucjonalnej, zapewniający strukturze odpowiednią elastyczność.

Prezentowana teoria głosi, że sieci i instytucje występujące w polach organizacyjnych<sup>195</sup> wspólnie konstytuują struktury społeczne średniego poziomu (ang. *middle-level structures*). Ponadto wysuwa tezę, że wszystkie sieci i instytucje obecne w społeczeństwie w danym momencie czasowym współtworzą tzw. „infrastrukturę społeczeństwa” (*infrastructure of society*).

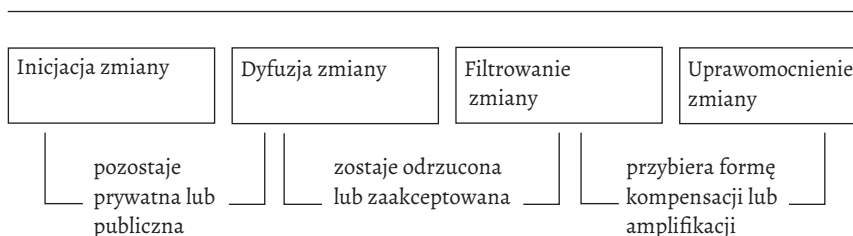
Nan Lin przeanalizował sieci i instytucje w kontekście podtrzymywania ładu społecznego w polach organizacyjnych. Zauważył przy tym, że w danym polu instytucje mogą zostać podważone przez podmioty sprawcze, do których zaliczył pojedyncze osoby i organizacje społeczne, a to skłoniło go do zbudowania własnego schematu tłumaczącego przebieg zmiany instytucjonalnej (Lin 2001: 195). Według niego instytucje w danym polu są podtrzymywane przez tzw. organizacje instytucjonalizujące (*institutionalizing organizations*), które stabilizują reprodukcję praktyk interakcyjnych. Uczestnictwo w tych organizacjach pozwala agentom poznać i współkształtować wiedzę społeczno-kulturową oraz nabyć umiejętności przydatne w danym polu. Kompetencje te stanowią „kapitał instytucjonalny” podmiotu, wpływający zwrotnie na jego kapitał kulturowy i społeczny.

Jednocześnie agenci zmiany instytucjonalnej mogą dostrzec i zakwestionować dominację aktualnych organizacji instytucjonalizujących oraz stworzyć własne organizacje tego typu. Aby tego dokonać, korzystają z pośrednictwa powiązań istniejących w sieciach społecznych lub (gdy jest to możliwe) próbują budować nowe połączenia. W ten sposób w polu instytucjonalnym pojawiają się różne organizacje instytucjonalizujące: dominujące w danym momencie i alternatywne wobec nich (*prevailing and alternative institutional organizations*).

Wskutek opisanych przemian podmioty konstytuujące alternatywne programy zaczynają funkcjonować w równoległych porządkach społecznych, o odmiennych stratyfikacjach, posiadających wewnętrzne struktury władzy. Brak kapitału w jednej sieci mogą kompensować obecnością w drugiej. Niekiedy agenci, niezadowoleni z tego rozdzielenia, uruchamiają proces syntezy przeciwstawnych ideologii. Tak powstają organizacje adaptujące (*adapting organizations*), promujące połączenie alternatywnych porządków instytucjonalnych, a tym samym ujednoczenie wyznaczników pozycji w danej strukturze społecznej.

<sup>195</sup> W swojej teorii Nan Lin nie stosuje określenia pole organizacyjne. W zamian używa sformułowania „pole instytucjonalne”. Pole takie powstaje, gdy „organizacje i jednostki odnoszą się do podobnego zestawu instytucji” (Lin 2001: 187). Pojedynczy ludzie i organizacje obsadzają wówczas węzły w sieciach społecznych związanych z danym polem (szerzej piszę o tym na początku rozdziału, por. rys. 15).

Rys. 18. Przebieg innowacji instytucjonalnej



Źródło: Sztompka 2005: 239

Podsumowując „teorię kapitału społecznego”, warto podkreślić, że według niej sieci społeczne są wehikułem zmiany instytucjonalnej oraz że efekty generowane przez sieci często zaskakują agentów. Dany podmiot, podważając ład instytucjonalny albo broniąc go, przyczynia się do powstania praktyk społecznych (ocenianych przezeń negatywnie lub pozytywnie), które mogą nie odpowiadać jego pierwotnym oczekiwaniom.

#### 6.7. Bariery i zniekształcenia innowacji instytucjonalnej

Analiza dynamiki społecznej uświadamia nam, że rozprzestrzenianie się instytucji w polu organizacyjnym niekiedy ulega zatrzymaniu. Niekiedy również instytucja zostaje zniekształcona i nie odpowiada pierwotnym zamiarom podmiotów, które angażowały się w jej promowanie. Problem ten doskonale oddaje diagram autorstwa Piotra Sztompki (rys. 18). Ukazuje on trzy momenty krytyczne dla instytucjonalizacji protoinstytucji. Pierwszy z nich wiąże się z nieupublicznieniem innowacji, drugi ma związek z jej odrzuceniem przez innych agentów, a trzeci dotyczy zniekształceń powstających w trakcie dyfuzji nowych wzorów.

Powyższy schemat jest zgodny z przesłaniem analitycznego dualizmu głoszącego, że efekty instytucjonalizacji są zjawiskiem emergentnym wobec pojedynczych agentów, zaś morfogeneza nie likwiduje nierówności strukturalnych, które są immanentną cechą każdego społeczeństwa. W połączeniu z podmiotową zdolnością do refleksji na temat rzeczywistości (*vide* „konwersacja wewnętrzna”) oznacza to, że w społeczeństwie zawsze będą występować agenci przekonani o niedoskonałości praktyk społecznych, których troski i strategie posłużą za paliwo dla nieskończonego procesu instytucjonalizacji.

### 7. ORGANIZACJA JAKO AGENT LOKALNEJ ZMIANY INSTYTUCJONALNEJ

Omówione wyżej teorie traktują organizacje społeczne jako agentów instytucjonalizacji, którzy uczestniczą w procesach zmiany praktyk społecznych w dwojaki sposób: mimowolny lub strategiczny.



Opis mimowolnego udziału odnajdujemy w naukach o organizacjach. Według nich organizacje społeczne dopasowują się do wzorów praktyk występujących w polach, a dynamika instytucjonalna wzbudzana jest poprzez pojawienie się w polu nowych logik instytucjonalnych. Szkoła *organizational studies* nie traktuje organizacji społecznych jako pełnoprawnych podmiotów sprawczych, które potrafią w przemyślany sposób oddziaływać na instytucje. Organizacje są tu jedynie mimowolnymi agentami instytucjonalizacji lub traktowane są jako narzędzie wykorzystywane przez „kompetentne” jednostki zaangażowane w proces zmiany praktyk społecznych (por. Fligstein 2009).

Przybliżenie strategicznego zaangażowania organizacji społecznych w procesy instytucjonalizacji wymaga odwołania się do perspektywy „analitycznego dualizmu”. Pozwala ona dostrzec w organizacjach agentów, którzy funkcjonują w ramach pierwotnych i zbiorowych podmiotów działania. Według tego ujęcia organizacje potrafią strategicznie uczestniczyć w podważaniu lub obronie praktyk społecznych (celowo wybierając aktywność albo bierność). Mogą zatem dążyć do zmiany utrwalonych reguł interakcyjnych i definicji zasobów społecznych oraz podejmować próby wpływania na tożsamość pozostałych agentów. Powyższy opis należy jednak uzupełnić o istotne spostrzeżenie, że strategie realizowane przez daną organizację są zależne od kompetencji społecznych ludzi, którzy ją współtworzą.

Skorzystanie z perspektywy „analitycznego dualizmu” pozwala zwrócić uwagę na polityczny wymiar procesów instytucjonalizacji<sup>196</sup>. Dzięki temu widzimy, że praktyki społeczne występujące w polu organizacyjnym mogą wśród organizacji generować troski instytucjonalne, które pobudzają je do strategicznej aktywności lub strategicznej bierności. Troski podmiotów sprawczych są tutaj warunkowane strukturalnie lub kulturowo, zaś agenci dążą do zmiany praktyk społecznych z dwóch zasadniczych powodów: niezadowolenia z własnej pozycji społecznej lub z inspiracji kulturowej, podważającej prawomocność obowiązujących instytucji (*vide* dyfuzja logik instytucjonalnych).

W powyższym kontekście warto zauważyć, że pozycja społeczna agenta w polu organizacyjnym — ewentualny awans lub spadek — zależy równolegle od wielu zjawisk, takich jak:

- nowe logiki instytucjonalne pojawiające się w polu,
- napływ/odpływ podmiotów sprawczych,
- zdobywanie przez agentów zasobów poza polem,
- zmiany społeczne zachodzące w innych polach,
- wejście w życie nowych regulacji prawnych, narzucanych i egzekwowanych przez państwo.

Wspomniane zjawiska mogą wytrącić podmiot sprawczy z bierności i obudzić w nim troski instytucjonalne. W ten sposób podmiot staje się strategicznym

<sup>196</sup> Odróżnia to analityczny dualizm od ponowoczesnych koncepcji teoretycznych, które leżały u podstaw nauk o organizacjach.

agentem instytucjonalizacji, dążącym do zatrzymania lub do wywołania zmiany praktyk społecznych.

### 7.1. Dynamika współpracy międzysektorowej w polu gminnej polityki społecznej

Na początku rozdziału zaznaczyłem, że gminną politykę społeczną można analizować jak pole organizacyjne. Kluczowym agentem takiego pola jest administracja samorządowa. Państwo wyposażyło ją w prerogatywy pozwalające: a) samodzielnie produkować usługi publiczne, b) zamawiać wykonanie usług u podmiotów komercyjnych, c) wspierać organizacje pozarządowe produkujące niskopłatne i bezpłatne usługi w obszarach zadań samorządu. Dzięki tym uprawnieniom gminy mogą dotować podmioty III sektora i tworzyć miejscowe regulacje prawne dotyczące współpracy publiczno-społecznej. Pozwala im to (w ograniczonym stopniu) sterować produkcją usług publicznych w modelu wielosektorowym.

Warto jednak zauważyć, że praktyki społeczne gminy w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi nie wynikają tylko z legislacji krajowej, ale zależą również od kontekstu lokalnego i rozwiązań instytucjonalnych, które powstają w ramach autonomii układów samorządowych. W tym kontekście organizacje pozarządowe przypominają agentów instytucjonalizacji, podważających lub utrwalających praktyki społeczne obowiązujące w polu gminnej polityki społecznej. Podmioty tego typu mogą wpływać na miejscowe porządki instytucjonalne na dwa sposoby: oddolny (wewnątrz pola) oraz za pośrednictwem innych pól powiązanych z danym polem (np. *via* lobbying legislacyjny na arenie krajowej).

Zaprezentowane w tym rozdziale teorie pozwalają lepiej zrozumieć polityczny wymiar obecności NGO-sów w gminnej polityce społecznej. Zgodnie z nimi endogenne oddziaływanie organizacji pozarządowych na instytucje w polu ma charakter mimowolny lub strategiczny. Strategiczne zaangażowane w lokalne procesy instytucjonalizacji wynika z realnych trosk agentów i nie musi ograniczać się do wywoływania zmiany lokalnego prawa. Może dotyczyć każdego z trzech filarów ładu instytucjonalnego: regulacyjnego, kulturowo-kognitywnego i normatywnego (Scott 2001: 52)<sup>197</sup>. Oznacza to, że agenci instytucjonalizacji mają różne drogi oddziaływania na ład społeczny, np. w postaci lobbyingu legislacyjnego, manipulowania tożsamościami osób i grup społecznych lub promowania określonych norm postępowania i towarzyszących im sankcji.

### 7.2. Dalsze zastosowanie przedstawionych teorii

Perspektywa „analitycznego dualizmu” stanowiła dla mnie inspirację w projektowaniu własnych badań empirycznych. Dzięki temu sformułowałem zestaw twierdzeń, które konstytuują mój własny program badawczy (przedstawiony

<sup>197</sup> Opis wspomnianych filarów znajduje się na końcu rozdziału 1B.

w kolejnym rozdziale). Budując go założyłem, że organizacje pozarządowe w polu wielosektorowej polityki społecznej:

- są agentami instytucjonalizacji,
- mogą odczuwać troski instytucjonalne,
- gdy odczuwają troski, teoretyzują na temat własnych strategii wobec ładu społecznego (a rozważania te pozostawiają ślady w pamięci ich liderów),
- potrafią strategicznie angażować się w korygowanie praktyk społecznych, co wskazuje na polityczny charakter procesów instytucjonalizacji.

Przyjąłem, że agenci posiadają w pamięci ślady wynikające ze strukturalnego i kulturowego warunkowania ich przeszłej działalności. Ślady te uznałem za istotny materiał badawczy, pomimo zniekształcenia wspomnień przez czas (*vide* wtórne racjonalizacje). Byłem świadom, że pamięć liderów danej organizacji — podobnie jak wszystkie nośniki informacji (np. prasa, dokumenty osobiste i urzędowe) — nie odwzorowuje wprost rzeczywistości<sup>198</sup>. Odnutowałem wspomniane obciążenie źródła, nie mogąc mu zapobiec. Stwierdziłem jednak, że nie dyskwalifikuje to informacji zbieranych tą drogą. Przyjąłem bowiem, że pogłębione wywiady ze świadkami zdarzeń dostarczą cennych informacji badawczych, które są niedostępne w inny sposób (np. za pośrednictwem danych zastanych, obserwacji, ankiet itp.).

Na zakończenie rozdziału teoretycznego pragnę podkreślić, że jest on efektem długiego procesu badań bibliograficznych. Rezultaty tych poszukiwań mogą zostać wykorzystane przez przyszłych badaczy polityki lokalnej i mają szansę posłużyć agentom obecnym w polach organizacyjnych jako zasób wiedzy, pomocny przy budowaniu własnych strategii i analizowaniu aktywności innych podmiotów sprawczych.

<sup>198</sup> Dzieje się tak, ponieważ medium wpływa na przekaz (por. McLuhan 1968).